

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś: 16 str.
numer liczy

Redaktor przyjmuje
odpisy od godz. 10-12 w por.

Redaktor naczelny i Wdawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 169.31

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Redakcja nie zwraca
kopiów

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Te. 2-13

Tele. Redakcji Administracji 2-14

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21-24 — Gdynia ul. 10 (utaga) tel. 15-14 — Grudziądz, Staro-Bynkowskiego, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 8 listopada 1931 Nr. 258

Exposé min. Jana Piłsudskiego „Ludu pomorskiego nie damy prehandlować” Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 7. 11. (PAT.). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu poseł Jeszke (BBWR) w imieniu komisji prawnej referował rządowy projekt ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów oraz wniosek PPS w sprawie obniżenia stawek komornego od mieszkań 1 i 2-izbowych i zawieszenie eksmisji z takich mieszkań w okresie zimowym. Komisja przereferowała tekst przedłożenia, umieszczając przepis, obejmujący zakaz eksmisji w porze zimowej tylko takich lokatorów 1 i 2-izbowych mieszkań, których położenie jest krytyczne, wskutek czego z moratorium mieszkaniowego nie będą mogli korzystać lokatorzy, którzy mają inne mieszkania w tym samym miejscu lub którym takie mieszkanie dostarczono.

Co się tyczy obniżenia stawek komornego, to chociaż zasadniczo tendencja obniżenia czynszu jest może słuszną, lecz nie można stwarzać dwóch kategorii lokatorów takich mieszkań, z których jedni mieszkający w domu czynszowym byli uprzywilejowani, a drudzy musieliby płacić pełne komorne. Sprawozdawca, polemizując z wywodami posłów opozycyjnych, poczem podkreślił, że projekt komisji w wielu sprawach odbiega od projektu rządowego. Jest to zdaniem referenta jeden z przykładów, że współpraca B. E. W. R. z rządem absolutnie nie jest, jak twierdzi opozycja, tylko wstawaniem i siadaniem na komendę. Rząd dał się przekonać, że to, co proponuje BBWR, jest lepsze. W głosowaniu odrzucono poprawkę klubów opozycyjnych i projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu w myśl wniosku komisji.

Następnie Izba przyjęła do sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku PPS, w sprawie autonomii ziem, zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską. Referent poseł Zdzisław Stroiński (BBWR) stwierdził na wstępie, że państwo i społeczeństwo polskie nie stosowało nigdy w stosunku do mniejszości narodowych polityki nierównych praw. Dalej stwierdza, że wielki współzycia, wspólność spraw gospodarczych i kulturalnych, związki rodzinne tak zmieszały ludność polską i ukraińską na terenie województw południowo-wschodnich, że nie można w tej połaci kraju przeprowadzić rozgraniczenia obu stref. Wbrew prawu życia, które wołało o harmonię i zgodne wysiłki, zaczęto szerzyć separatyzm nad głowami spokojnej ludności i wybujały szowinizm.

WNIOSEK PPS. CHCE WPROWADZIĆ W ŻYCIĘ OBU NARODOWOŚCI SZTUCZNY PRZEDZIAŁ I ROZBICIE DOTYCHCZASOWEJ WSPÓLNOTY. Wniosek jest nierealny i szkodzi. Rozwój życia — zdaniem referenta — pójdzie po innej drodze. Przyjmijmy — mówi dalej poseł Stroiński — każdą inicjatywę twórczą i realną. Już dokonano w tym kierunku dużo wysiłków. Zwracając się w stronę law ukraińskich, referent oświadczył: Ponad głowami pańców idzie w tym kierunku i pójdzie dalej ludność ukraińskiej. Kończąc, referent podkreślił, że wniosek PPS. jest tylko demonstracją polityczną.

Po długiej dyskusji i przemówieniu referenta poseł Stroiński (BBWR.) Sejm przyjął wniosek komisji o odrzuceniu wniosku PPS.

Warszawa, 7. 11. (PAT.). O godzinie 16,45 marszałek wznowił posiedzenie.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego.

Zabrał głos p. minister skarbu Jan Piłsudski, podnosząc, że ustawa skarbowa za rok 1932-33 jest analogiczna z dziś obowiązującą po zmianach czysto redakcyjnych lub też wpływających z faktów dokonanych, jak cofnięcie 15 proc. dodatku do uposażeń. Budżet ma

układ taki sam, jak poprzedni. Wpływy preliminowane wynoszą 2.375 milionów, wydatki 2.482 milj., DEFICYT ZATEM 77 MILJONÓW. Rozchody są mniejsze o 44 milj. niż w r. 1931. Powstaje pytanie, dlaczego rząd nie dokonał dalszych kompresji, aby nie było deficytu, by zrobić kompresję całych 414 milj., należy dokończyć ciężkiej pracy. Choćbyśmy pokasowali kilka ministerstw, to i tak nie dałoby to oszczędności 414 milj. Kompresja była możliwa do wykonania tylko dużymi wysiłkami oszczędności na szereg nie zaspokojonych potrzeb państwowych. Dalsze oszczędności można dokonać wówczas, gdy zajdzie konieczność. Co to jest te 77 milionów? W budżecie długów przewidziano tylko tyle, aby możliwym było pokryć całkowite raty długów. Przy układaniu budżetu nie wiedzieliśmy bowiem, co będzie dalej?

CZY AKCJA HOOVERA BĘDZIE PRZEDŁOŻONA. Zdaje mi się, że jakaś akcja będzie. Te same przyczyny trwają dalej. A JEŚLI AKCJA TA DA PEWNE OSZCZĘDNOŚCI, WÓWCZAS TEGO DEFICYTU NIE BĘDZIE i nie trzeba będzie bolesnej operacji na koniecznościach państwowych. Jeśli zaś żadnej akcji analogicznej z akcją Hoovera nie będzie, trzeba będzie przez kompresję dalszą zapewnić równowagę budżetu. Wobec tego, że rząd nie zamierza w takiej czy innej formie korzystać z inflacji na pokrycie budżetu, pozostałaby możliwość tylko dalszej kompresji budżetu, która mogłaby być zrobiona po ostatecznym wyjaśnieniu sytuacji za jakieś 4 lub 5 miesięcy. Oszczędności w dużym stopniu zostały dokonane już w bieżącym budżecie.

Co do zarzutów, które przewidują, że bud-

żet jest rozdęty, to nie jest on bardziej rozdęty, niż budżety z przed lat, kiedy w rządzie byli ludzie z dzisiejszej opozycji.

Po przemówieniu p. ministra skarbu Jana Piłsudskiego zabrał głos prezes Sławek. (Przemówienie to podajemy oddzielnie).

Po deklaracji premiera Sławka z kolei zabrał głos poseł Róg (Str. Lud.), oświadczając, że Stronictwo jego podda budżet szczegółowej krytyce na komisji. Omawiając ogólny stosunek do rządu na terenie polityki wewnętrznej i zagranicznej, poseł Róg oświadczył: Korzystam ze sposobności, by imieniem klubu określić nasze stanowisko w sprawach polityki zagranicznej. Sytuacja międzynarodowa nie jest dobra. Atmosfera dla Polski nieprzyjemna. Wystąpienie senatora Boraha w Ameryce przeciw prawia żywoży nacjonalistyczne w Niemczech o prawdziwy zawrót głowy. Stwierdzam więc, że W SPRAWIE POLSKIEGO POMORZA JESTEŚMY ZGODNI Z CAŁYM SPOŁECZYSTWEM. Co do tego niema i nie może być różnic pomiędzy stronnikami.

LUDU POMORSKIEGO NIE ODDAMY ANI NIE PRZEHANDLUJEMY NIGDY. Cała Izba biła oklaski.

Dobro Rzplitej najwyższem prawem Deklaracja prezesa Klubu BBWR. Sławka

Warszawa, 7. 11. (PAT.). Imieniem BBWR. mam zaszczyt oświadczyć co następuje: Wyjątkowo ciężka sytuacja gospodarcza i wynikające stąd zmniejszenie się wpływów do skarbu państwa postawiły rząd w obliczu wielkich trudności zarówno przy wykonywaniu budżetu bieżącego, jak i układaniu nowego na przyszły okres 1932-33. Obniżenie skali wydatków jest zadaniem bardzo trudnym i nie dało się przeprowadzić natychmiast. Dlatego też rząd, który musiał przy układaniu budżetu przyjmować również za punkt wyjścia w obliczeniach obecny stan organizacyjny aparatu administracyjnego państwa, z konieczności przekłada BUDŻET ZAMYKAJĄCY SIĘ DEFICYTEM.

Jeśli ten sam rząd w początkach bieżącego roku budżetowego przyszedł do przekonania, że przewidziane w 1930 r. dochody nie dadzą się osiągnąć, miał obowiązek i powziął w odpowiednim czasie decyzję zmniejszenia wydat-

ków. Na przykładach innych państw mieliśmy sposobność przekonać się, jak słusznym było zarządzenie oszczędnościowe naszego rządu. Możemy mieć też zaufanie, że rząd w okresie wykonywania budżetu, nad którym obecnie rozpoczynamy obrady, poczyni dalsze oszczędności i przewidziany deficyt zmniejszy, a pełen przeczności konsekwentnie przeprowadzi linię gospodarczą. Rząd już ochronił i ochroni nas będzie musiał od skutków znacznie gorszych, jakie mogłyby nastąpić, gdybyśmy przy uwzględnieniu potrzeb, wysuwanych przez życie zapomnieli, z czego mamy je pokrywać.

Blok BBWR. przystępując do szczegółowego rozpatrzenia budżetu, będzie się starał zbaczyć i we własnym sumieniu zważyć, czy w proponowanym podziale wydatków została w należyte mierze zastosowana redukcja większa w stosunku do mniej istotnych potrzeb, natomiast oględniejsza w odniesieniu do spraw waż-

niejszych. Na pierwszy rzut oka wysuwa się tu pozycja wydatków, związanych z obroną państwa. Pozycja ta nie została zredukowana. Imieniem BBWR. oświadczam, że wszelką pod tym względem przeczność uważam za nadzwyczaj słuszną. Dopóki różne państwa, nie mogące się uporać z własnymi kłopotami zbyt często bądź tolerują, bądź jawnie popierają fermenty, szerzone przez nieodpowiedzialne czynniki i organizacje przeciw ustalonym granicom sąsiednim, to nieobliczalność wskutek tego stanu rzeczy zmusza nas do utrzymania pełnej gotowości obrony. Blok BBWR. zdaje sobie sprawę, że UNIWERSALNEGO I SZYBKOGO DZIAŁAJĄCEGO LEKARSTWA NA ZŁAGODZENIE DOTKLIWYCH SKUTKÓW KRYZYSU NIEMA. Ze potrzeba szeroko skoordynowanych usiłowań czynników społecznych, usiłowań, które w dodatku doprowadzą po jakimś czasie do pewnych rezultatów.

BLOK BEZPARTYJNY WSPÓLPRACY Z RZĄDEM ROZUMIE, JAK GŁĘBOKO ZWIĄZANY JEST INTERES ZARÓWNO PRYWATNEJ JEDNOSTKI, JAK I WSZYSTKICH WARSTW SPOŁECZNYCH Z INTERESAMI PAŃSTWA. Rozumiem dalej, że w chwili wyjątkowych trudności potrzeba nie tylko mniej pilne potrzeby odsunąć na czas późniejszy, lecz, że potrzeba bardziej skoordynowania swej pracy z planem ogólnym, jakim rząd. Główny ciężar borykania się z tym olbrzymim splotem trudności, wynikających z kryzysu, spada na rząd, to też Blok Bezp. Współpr. z Rządem będzie poczytywał sobie za swój obowiązek sumiennie i szybko przeprowadzić te ustawy, które będą mogły ułatwić rządowi walkę z kryzysem. Oprócz tego klub nasz, reprezentujący szereg organizacji społecznych, użyje swych wpływów, aby one podjęły bardziej aktywną rolę i będą w pełnym kontakcie z rządem mogły spełnić te zadania, które ze względu na swój charakter spadać muszą nie na rząd, a na społeczeństwo. Dalej troska o dobę obecną nie zwalnia nas bynajmniej od obowiązku skupienia swej uwagi i na sprawy, mające podstawowe znaczenie i dla przyszłych czasów i przyszłych pokoleń. To też podjęta praca nad ustaleniem najlepszych ram ustroju Polski z rozwagą i myślą spokojną dalej prowadzić będziemy.

PRZYGOTOWANIE KONSTYTUCJI NASZYM JEST OBOWIĄZKIEM I ZA TĘ PRACĘ ODPOWIEDZIALNOŚĆ BIERZEMY NA SIEBIE.

Chińczycy atakują

Nowe powikłania na Dalekim Wschodzie

Moskwa, 7. 11. (PAT.). Jak wskazują wiadomości, nadechodzące z Dalekiego Wschodu, konflikt mandżurski zaczyna wstępować w nową fazę. Ostatnie depesze korespondentów sowieckich donoszą, że dn. 4 bm. około godz. 2 po południu PIERWSZE ODDZIAŁY JAPOŃSKIE ZETKNEŁY SIĘ Z WOJSKAMI CHIŃSKIMI GENERAŁA MAA. Trudno w tej chwili przesądzać, jakimi siłami rozporządza dowództwo Cieikaru. Według telegraficznych doniesień, przed kilku dniami armia generała Maa wzmocniona została o jedną dywizję wojsk kiryńskich i trzy podległe pancerne.

Inne zaś depesze mówią, że generał Maa zawiadomił telegraficznie Czang Suo-Lianza o ruchu wojsk japońskich w kierunku Cieikaru, wyrażając jednocześnie GOTOWOŚĆ ROZPOCZĘCIA AKCJI WOJENNEJ PRZECIWKO JAPONJI.

Prasa sowiecka zapewnia, że Japończycy zdążyli już obsadzić linię kolejową Tun Tao-Nan. W rejonie tej linii poza oddziałami piechoty i eskadry lotniczej operować mają również oddziały kawalerji. Japończycy posuwają się w kierunku północno-zachodnim, dążąc najwidoczniej do obsadzenia rzeki Nonni i historycznego już mostu kolejowego na tejsze

rzecz. Najbliższe dni przynieść mogą wiadomości o bezpośredniej akcji wojennej pomiędzy oddziałami japońskimi a armią generała Maa. Od rezultatów tej walki zależeć będzie dalszy rozwój wypadków.

Stanowisko sowieków w zatargu chińsko-japońskim dotychczas nie jest dokładnie znane. Według oficjalnego oświadczenia Narkomindia, rząd sowiecki chce honorować dotychczasowe traktaty z Chinami, żadnych przygotowań wojskowych nie czyni, a akcję japońską traktuje jako czasową okupację zbrojną. O wnieśaniu się do wojny chińsko-japońskiej w Moskwie nie mówią. Wskazuje na to, że rzeczywiście sowieki w tej chwili wojny z Japonją nie chcą.

Szanghaj, 7. 11. (PAT.). SYTUACJA CHIŃSKO-JAPOŃSKA STAJE SIĘ CORAZ POWAŻNIEJSZĄ, ponieważ wskutek starcia na moście kolejowym w Nom-Kiang na rzecz Nonni, teren objęty konfliktem mandżurskim stopniowo zbliża się do strefy wpływów sowieckich. Nom-Kiang znajduje się zaledwie o 50 km. od linii kolejowej wschodnio-chińskiej, która pozostaje pod wspólną kontrolą chińsko-rosyjską.

Pomorze Polskie a nierealne tezy Francuza

P. Bernard Lawergne, profesor wydziału prawnego Uniwersytetu państwowego w Lille (Francja), w numerze sierpniowym kwartalnika „L'Anne politique francaise et etrangere” zamieścił rozprawę na temat stosunków francusko — niemieckich (D'un examen general des problemes franco-allemands), w której omawia między innymi i sprawę polskiego dostępu do morza.

Prof. Lawergne zajął w sprawie Pomorza stanowisko niezyczliwe. W tej drażliwej dla obrony praw naszych materji zabiera poniżej głos p. dr. W. ROSINSKI, doktor tegoż Uniwersytetu w Lille, przytem uczeń prof. Lawergne, który ze stanowiskiem uczonego francuskiego przeprowadza interesującą polemikę, omawiającą zasadniczo polski punkt widzenia w tym problemie, oraz zwalczającą nierealne tezy prof. Lawergne.

Szanowny Profesor, nie mogąc znaleźć dość ważkich argumentów dla swej tezy; stworzenia poprzez Pomorze polskie — korytarza niemieckiego między Rzeszą Niemiecką a Prusami Wschodnimi, konkluzję swoich wywodów zbudował z tak oczywiste kruchego materiału, że siłą rzeczy nie wytrzyma ona krytyki.

Twierdzić bowiem, że „niema ani jednego Niemca, któryby się pogodził z dzisiejszym stanem rzeczy na granicy wschodniej Rzeszy — jest zbyt ryzykowne. Również i argument o rzekomym odcieciu Prus Wschodnich od Rzeszy przez Pomorze polskie (a jak chce p. Lawergne — przez „korytarz”), jest zbyt słaby, aby się nim móc posilkować przy „usprawiedliwianiu” „słuszności” pretensyj nacjonalistów niemieckich w stylu p. Treviranusa.

Mogę zapewnić p. Lawergne'a, że tak w jednym, jak i drugim wypadku myli się on gruntownie.

Opinia Niemiec nie-nacjonalistycznych

Dużo ludzi w Niemczech zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że trudno jest od Polski wymagać, aby zrezygnowała chociażby z 1 metra kwadratowego rdzenia polskiego Pomorza (zamieszkałego w 90 proc. przez Polaków), dlatego, aby zaspokoić takie, czy inne apetyty imperjalistyczne szowinistów niemieckich. Ażeby p. Profesor Lawergne nie myślał, że pragnę go zbyc frazesem — przytaczam za miesięcznikiem socjalistów niemieckich „Sozialistische Monatshefte”, wychodzącym w Berlinie, co następuje:

„Niebezpieczne jest wzniecać w Niemczech i gdzieindziej nadzieję, iż pewnego pięknego dnia stanie się możliwe odebranie Polsce osławionego korytarza.

Korytarz pod względem etnograficznym jest dzisiaj(1) polski. Założenie portu w Gdyni, wybudowanie linii kolejowej, łączącej Górny Śląsk, via korytarz z morzem, oraz polityka celna — nadała korytarzowi tak ogromne znaczenie ekonomiczne, że żaden Polak tak łatwo się go nie wyrzeknie.”

„Czy można mieć poważne nadzieje — zapytuje cytowany miesięcznik socjalistów niemieckich, iż Polska w drodze bezpośrednich rokowań wyrzeknie się korytarza?”

I „Sozialistische Monatshefte” odpowiada:

„Co powiedziałyby imperjalistyczne Niemcy, gdyby w latach 1890—1910 Francja zaproponowała im dobrowolne zwrócenie Alzacji i Lotaryngji?”

Silą?

Czy ktokolwiek wierzy, że pewnego dnia Liga Narodów zdecydnie, iż Polska ma zwrócić Niemcom korytarz?

„Liga Narodów nie uczyni tego nigdy, a gdyby nawet i uczyniła, to wątpliwe jest, czy Polska kiedykolwiek uczyniłaby zażość żądaniom Ligi Narodów.

ZWRÓCENIE NIEMCOM KORYTARZA MOŻE BYĆ ZREALIZOWANE JEDYNY PRZY POMOCY ŚRODKÓW WOJENNYCH, TO TEŻ ŚRODKI TE WINNY BYĆ ZA WSZELKĄ CENĘ USUNIĘTE!”

Jak zaznaczyłem wyżej — także i argument o „odcięciu” Rzeszy od Prus Wschodnich nie jest istotny. Powinno być przecie p. Prof. Lawergne wiadome, że na mocy umowy między rządami polskim i niemieckim — Niemcy mają ze strony Polski całkowicie zagwarantowany wolny tranzyt ludzi i towarów przez Pomorze polskie do Prus Wschodnich i z powrotem.

Czego więc doszukiwać się w całym dziurym? Czemu biadać nad rzekomą anomalją na granicy polsko-niemieckiej? Czemu „litować” się nad Wolnym Miastem Gdańskim, którego obroty towarowe wynoszą pięć razy tyle co przed wojną (rok 1913), dzięki polskiemu zapleczu portu gdańskiego?

Co jest ważniejsze dla Pana Profesora: czy interes ekonomiczny i narodowy 31-milionowej Polski, w jej całkowicie swobodnym dostępie do morza, które osiąga zresztą na własnym etnograficznie tery-

torjum, czy też woli on uznawać urojone pretensje nacjonalistów niemieckich i iść im na rękę po to tylko, aby kosztem ludu polskiego nasycić zachłanność terytorjalną i sprawić wzrokową przyjemność patrzenia na mapę niemieckiemu szowiniście.

Czy tylko „Drang nach Osten”?

Czy pozatem p. Lawergne, w naiwności ducha, wierzy w to, że ciężar gatunkowy pretensyj terytorjalnych przeciętn-

Z teki karykaturzysty



Senator Borah i jego cień.

Brüning odpowiada Hitlerowi „Muszą ustać radykalne demagogie i polityczne eksperymenty”

W sali posiedzeń Reichstagu zebrała się wczoraj Rada Naczelna Stronnictwa Centrowego przy udziale kanclerza Brüninga oraz ministrów centrowych w rządach Rzeszy i krajów. Przewodniczący stronnictwa praelat Kaas w zagajeniu posiedzenia wystąpił ostro przeciwko pogłoskom o rzekomych rokowaniach w sprawie utworzenia koalicji centrowo-hitlerowskiej. Partja centrowa trwa nadal przy uchwale swej frakcji parlamentarnej, sprzeciwiającej się wszelkim projektom rządu prawicowego. Pogłoski o rokowaniach mają na celu tylko osłabienie pozycji gabinetu Brüninga.

Następnie kanclerz Brüning wygłosił przeszło godzinna mowę programową, w której jako cel swej polityki wskazał rozwiązanie problemu reparacji i zadłużenia Niemiec. Kanclerz ostro zaprotestował przeciwko atakom zakulisowym polityków prawicowych, czyniąc wyraźną aluzję do wystąpienia partji ludowej. Rząd Rzeszy nie zamierza na dłuższy okres

czasu wykluczać Reichstagu od udziału w swoich pracach, narazie jednak potrzebuje pewnego czasu na wywiązanie się ze swych zadań.

W sprawie zarządzeń, dotyczących gospodarki niemieckiej, kanclerz oświadczył, iż kosztowne własne produkcji niemieckiej muszą ulec niezbędnej redukcji celem sprostowania konkurencji na rynkach zagranicznych.

Rzeczywistość wykazała — mówi Brüning — że zaufanie do rządu było silniejsze wśród ludu pomimo całej nieprzyzwoitości z jaką przeciw rządowi walczone. Droga obrona przez rząd była jedyną możliwą!

Problem reparacyjny musi być rozwiązany w sposób taki, by dla narodu niemieckiego i całego świata nastąpiła odbudowa zaufania i gospodarstwo międzynarodowe nie zostało na długie lata zachwiane!

Radykalna demagogja i polityczne eksperymenty muszą ustać, aby wreszcie położyć kres powszechnemu przedenerwowaniu!

go nacjonalisty niemieckiego leży tylko na wschodzie Niemiec?

Czy to już zbyt odległy jest rok 1917, kiedy to w dniu 13 czerwca, przed zamknięciem drugiej sesji sejmku Alzacji i Lotaryngji, prezes Dr. Ricklin, w mowie wygłoszonej przed szczerze wypełnioną salą w Strasburgu, powiedział między innymi:

„...Narodowość ma swe podstawy w pochodzeniu i języku. Urzędowe badania, które się opierają na spisach ludności, dokonanych według jej własnych zeznań, wykazują w Alzacji i Lotaryngji 87% używających języka niemieckiego, 12% używających języka francuskiego i 1% cudzoziemców. Liczyby te dostatecznie wskazują, w jakim kierunku ciąży ludność miejscowa.

Mości Panowie, losy chciały, że w roku 1871 przyłączeni znowu byliśmy do Niemiec...”

Czy Prof. Lawergne myśli, że IMPERJALIZM NIEMIECKI ZREZYGNOWAŁ DEFINITYWNE RAZ NA ZAWSZE Z PRETENSJI NA ZACHODZIE?

Zamiast odpowiadać p. Lawergne'owi na to pytanie — wyrażę opinię, że JEDYNA GWARANCJA POKOJU POWSZECHNEGO JEST DĄŻENIE WSZYSTKICH NARODÓW DO PO SZANOWANIA ZOBOWIĄZAN I TRAKTATÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

A teraz słów parę o stosunkach polsko-francuskich. W pewnym miejscu swej rozprawy p. Lawergne myli się znów, pisząc, że powstanie swe Polska zawdzięcza przede wszystkim Francji, oraz, że „Francja rozumie lepiej interesy Polski, aniżeli Polska sama”. Wybacz mi Sz. Profesor, że mu oświadcze, iż jest w głębokim błędzie.

Przedewszystkiem POLSKA ODZYSKA SWĄ NIEZALEŻNOŚĆ JESZCZE PRZED ZAWIESZENIEM BROJNI. Traktat wersalski nie zdecydował wskrzeszenia Państwa Polskiego, lecz tylko wskrzeszenie to zalegalizował.

Co się zaś tyczy zdumiewającego np. poglądu p. prof. L., że Francja lepiej rozumie interesy Polski, niż sami Polacy — to zdaje się to świadczyć, że p. prof. Lawergne ma bardzo niepoehlebne pojęcie o własnych rodakach, przypisując im aż tak wielką zarozumiałość.

Tutaj, w stosunkach naszych, w stosunkach polsko-francuskich, mam przekonanie, że tak Polska, jak i Francja — myśląc każda za siebie — przyjęły inną, ogólnie zresztą stosowaną zasadę, tę mianowicie, którą i Francuzi znają równie dobrze t. j., że „les bons comptes font les bons amis”.

Piszę te proste słowa otwarcie. Sądzę bowiem że dotrą one do Sz. Profesora i wierzę, że będą przyjęte rzeczowo.

Stosunek nas, Polaków, do Francji jest serdeczny. Wiemy, że w Wielkiej Republice posiadamy naprawdę szczerego sojusznika, tak, jak i Francja wie, że na Polsce może polegać. Jednakże trudno jest, nawet w rozważaniach teoretycznych dyskutować o tem, co siłą rzeczy musi pozostać poza dyskusją. Nie wdaję się więc w polemikę z Sz. Profesorem na temat, czy lud francuski w takiej, czy innej okoliczności będzie się bił, czy też nie będzie się bił „aby osłonić niezależność polityczną i ekonomiczną Polski”.

Prof. Lawergne powinien jednakże wiedzieć, że stosunki między narodami układają się li tylko na podstawie łączących je wzajemnie interesów. Nie do nas w tej chwili należy, ani do p. Lawergne'a, ani też do mnie, wyrażanie obu ministrów spraw zagranicznych naszych zaprzyjżnionych Republik. O jednym tylko obaj pamiętać musimy: o cenieniu własnych wartości i wzajemnem ich rozumieniu, oraz o wzajemnym dla siebie — jako narodów — szacunku.

Wiktor Rosiński

Doktor nauk ekonomicznych uniwersytetu państwowego w Lille; sekretarz Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie.

Wymierająca Rzesza

Według danych Urzędu Statystycznego Rzeszy w I. kwartale 1931 r. zanotowano 278.020 żywo urodzonych i 218.621 zmarłych. Przyrost netto wyniósł więc 59.399 wobec 103.061 w tymże okresie w r. 1930.

Wypowiedzieli walke naprawie Konstytucji

Nowy „sukces” parlamentarny Stronnictwa Narodowego

Tok wydarzeń na terenie parlamentarnym zdaje się potwierdzać, że opozycja świadomie i celowo bojkotuje wszelkie rzeczowe prace. Pierwsze skrzypce w tej kampanii zarówno kompromitującej, jak i szkodliwej trzymają endecy. Ich taktyka jest jasna. Poprostu sabotują wszelkie prace i to mające zasadnicze znaczenie dla narodu i państwa.

To „dzieło” opozycyjne „ukoronował” swym wystąpieniem na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przedstawiciel klubu narodowego Winiarski. Oświadczył on m. in. że „obecny projekt konstytucyjny Bezpartyjnego Bloku grozi gruntownym pogorszeniem naszego ustroju”. Endecja według oświadczenia pos. Winiarskiego żadnych poprawek do tego projektu nie będzie składała i będzie go zwalczała bezwzględnie.

Demagogia bez skrupułów

Ton tego oświadczenia był utrzymany w duchu nawskroś demagogicznym. To, że endecja odkomenderowała do złożenia tak kompromitującego oświadczenia partyjnego właśnie pos. Winiarskiego, dyskwalifikuje ją ostatecznie na terenie pracy parlamentarnej. Bo żeby prawnik, uchodzący za powagę w dziedzinie prawa międzynarodowego mógł bez żenady wygłaszać tego rodzaju herezje partyjne, oświadczenie nacechowane bynajmniej nie obiektywnością, lecz demagogią „na rozkaz z góry” zakrawa conajmniej na coś niesłychanego. Stawia we właściwym świetle „sztab endeków wielkopolskich”, którzy nie wahają się przed niczym i wszystko, nawet naukę gotowi są sprowadzić do poziomu podrzędnego pionka w grze partyjnej.

Zdecydowaną odpowiedź udzielili pos. Winiarskiemu przedstawiciele Klubu BB. Zarówno forma jak i treść ich przemówień jakże jaskrawo odbijała się od poziomu oświadczenia przedstawiciela klubu narodowego. Wystarczy, że zacytujemy je w ważniejszych wyjątkach.

Sprawa obchodząca całą Polskę

Pos. wicemarszałek Makowski mówił m. in.:

„Krytykowano tu metody naszej pracy jako niezrozumiałe. Widzę, że najtrudniej jest zrozumieć rzeczy proste przy pewnym niechętnym zgóry nastawieniu umysłu. My sądymy, że **SPRAWA USTROJU JEST W CHWILI OBECNEJ RÓWNIEM ZASADNICZA JAK SPRAWA NIEPODLEGŁOŚCI**; że dziś bardziej niż kiedykolwiek od dobrego ustroju Państwa zależy jego byt, i że w tym kryzysie ustrojowym, jaki przeżywa cały świat mogłaby grozić naszemu Państwu zmiana ustroju w drodze jakiegoś szaleńczego skoku w niewiadome, jakiegoś nieobliczalnego aktu rewolucyjnego, — więc gdy przystępujemy do rozważania zmiany naszego ustroju, nie robimy tego po to, żeby jakaś grupa utrzymała się przy władzy, lecz **DLATEGO ABY POLSKA MOGŁA ISTNIEĆ** jest to sprawa zasadnicza jej bytu. Dopóki Panowie **TEGO NIE ZROZUMIEJĄ**, to oczywiście o żadnej współpracy mowy być nie może, będą tylko składane deklaracje. Żaden projekt sam przez się nie może być rzeczą skończoną, cały naród, wszyscy ludzie, którzy mają w tej materii coś do powiedzenia, powinni współdziałać w udoskonaleniu ustroju.

My też powtarzamy przyjdzie, **POWIEDZIE SVOJE SŁOWO POZYTYWNE**. Niedosć powiedzieć: umyamy ręce. **TA DROGA PANOWIE POLSKI NIE URATUJECIE**. Może robimy źle, ale też **CZEKAMY, ŻEBY PANOWIE POMOGLI ZROBIĆ LEPIEJ; MÓWCIE Z NAMI O POTRZEBACH ZASADNICZYCH PAŃSTWA**. Jeżeli panowie uważają zgóry, że to wszystko na nic, to trudno, to będziemy sami robili jak umiemy. Metoda pracy jest konsekwencją naszego stosunku do zagadnienia. Przyjęliśmy zasadę, że sprawa ustroju **JEST SPRAWĄ CAŁEJ POLSKI, I MY NIE UZURUJEMY SOBIE MONOPOLU DECYZJI, ALE PODEJMujemy INICJATYWĘ**.

Nie mają widocznie nic do powiedzenia

Sprawozdawca pos. wicemarszałek Sejmu

Car stwierdził m. in. co następuje

„Jeżeli p. Winiarski mówi, że cały nasz projekt zmierza do tego, ażeby utrwalić aktualny stan rzeczy, stan posiadania tej grupy, która dziś sprawuje rządy, to zdaje mi się, że ten argument jest zupełnie niesłuszny. Chyba zdaje sobie sprawę p. Winiarski z tego, że gdyby czynnik sprawujący władzę chciał taki czy inny akt, może daleko idący, wprowadzić, to znalazłoby na to środki fizyczne. Właśnie temi środkami nie chcemy operować i skierowaliśmy pracę na drogę najbardziej konstytucyjną.

Jeżeli więc p. Winiarski powiada, że klub Narodowy powstrzyma się od składania poprawek, to widocznie w tych rzeczach nie ma nic do powiedzenia. Stajemy na gruncie zupełnie rzeczowym, referat pozbawiony był wszelkich momentów politycznych, jeżeli więc klub Narodowy nie bierze udziału w pracy, to chyba tylko dlatego, że członkowie jego nie mają ustalonego między sobą sądu w tych rzeczach”.

Igraszki i swawola

Dyskusja w komisji konstytucyjnej jest pouczająca. Na wywód wicemarszałka Makowskiego, że „**SPRAWA USTROJU JEST W CHWILI OBECNEJ RÓWNIEM ZASADNICZA JAK SPRAWA NIEPODLEGŁOŚCI**” i na apel: „**POWIEDZIE SVOJE POZYTYWNE SŁOWO**” — endecja odwróciła się z grymasem i orzekła „bezwzględna walke z projektem naprawy Konstytucji”.

Różne są sposoby walki politycznej, lecz do takiego sposobu i środka mogli uciec się tylko ludzie z pod znaku endeckiego. Niepoczytalność i zaślepienie stały się przywilejem tego stronnictwa, z którego korzysta „opozycja” bez skrupułów, naigrzając się „w żywe oczy” ze spraw bezpośrednio obchodzących nasze Państwo i społeczeństwo.

Przyszłość osądzi te igraszki partyjne, równie zdecydowanie, jak osądza je teraźniejszość.

Z teki karykaturzysty



Francja (do Niemca): — Jeśli chcesz, to rzucę ci to kolo ratunkowe...
— Wolę raczej się utopić...

Krach nowego Stinnes'a Aferzysta Katzenellenbogen i jego spekulacje

Niemcy są krajem nietylko wielkich interesów, ale i wielkich aferzystów. Jednym z takich, którego Berlin do niedawna uważał za wielkiego finansistę jest Katzenellenbogen (w dosłownym tłumaczeniu „Lokieć kotka”). Był to Stinnes na nieco mniejszą skalę. Przypominał swego poprzednika tem, że skupiał w swoim ręku najrozmaitsze przedsiębiorstwa. Stinnes zaczął od węgla, Katzenellenbogen od alkoholu. Alkohol zlewa się do butelek, więc zakupił fabrykę szkła. Do wyrobu szkła potrzebne są odpowiednie minerały, więc zakupił

odpowiednie posiadłości. Od nieci do kłębka, aż skończyło się na tem, że skoncentrował jeszcze w swoim ręku fabryki cementu, maszyn rolniczych, przedsiębiorstwa budowy domów i t. d. Wszystko razem stanowiło potężny katedel pod nazwą „Ostwerke”.

Nowy Stinnes zaprzagnął jednak osiąść jeszcze browar. Jest to jeden z najbardziej kwitnących przemysłów w Rzeszy, dający największe dywidendy i akcje browarów są najwyższej notowane. Katzenellenbogen zdołał zaanektować spółkę Schultheis-Patzenhoffer,

która wyrabia lwią część piwa konsumowanego w Berlinie. Kapitał tej spółki wynosi 90 milionów marek. Po skutecznym fuzji Schultheis z Ostwerke, Katzenellenbogen stanął na szczycie potęgi i majątku. Wtedy jednak zdobywa się na gest, który przyprawił go miał o utratę wszystkiego.

Pod pretekstem podtrzymania kursu zaczął zakupić na giełdzie wielką ilość akcji Schultheisa. Nie było przypadkiem, że sam zarazem był sprzedawcą, gdyż przed fuzją nabył spory portfel tych akcji i wyżył się ich na rachunek nowego towarzystwa. Transakcji dokonywały dwa wielkie banki po umówionym kursie 285. Wreszcie nadszedł termin zapłaty, ale kurs wynosił 70. Towarzystwo tracił 32 miliony marek, a ponadto 40 milionów strat przyniosły złe interesy, jakie Katzenellenbogen czynił w okresie obecnego kryzysu.

Zapewne Schultheis potrafił się uratować, bo Niemcy pomimo kryzysu spijają piwo dalej. Co zaś do „wielkiego” finansisty, to ten wrócił do swoich wódek i likierów. Zarazem jednak przestanie grać rolę wielkiego mecenasa sztuki. On to bowiem subwencjonował teatr komunistyczny Piscatora, który w ostatnich latach narobił tyle wrzawy w Berlinie.

Prasa niemiecka o stosunkach polsko-rumuńskich

„Kölnische Ztg.” w koresp. z Warszawy pisze, że pogłoski o mianowaniu marsz. Piłsudskiego marszałkiem Rumunii zdają się polegać na prawdzie. Nominacja ta została podobno zdecydowana w Bukareszcie i nastąpić ma w niedługim czasie.

Dziennik podnosi, że ta nominacja bynajmniej nie jest tylko honorowym odznaczeniem, lecz stanowi zakończenie długoletniego sporu między polskim a rumuńskim sztabem głównym. Armia rumuńska została zreformowana

przez Marsz. Piłsudskiego i znajduje się pod silnym polskim wpływem, i polski sztab główny stara się ją także oficjalnie związać ze sobą. To dążenie po wstąpieniu na tron króla Karola doprowadziło do widocznego ochłodzenia przyjaźni polsko-rumuńskiej. Zdaje się więc, że teraz w Bukareszcie to nieporozumienie zostało załatwione i nadanie Marsz. Piłsudskiemu godności marszałka Rumunii oznaczałoby ostateczne uznanie Marszałka naczelnym wodzem na wypadek wojny.

Rywal Alfonsa XIII. i ostatni z Karlistów — zmarł w Paryżu

Zmarły niedawno w Paryżu pretendent do tronu hiszpańskiego Don Jaime Bourbon był postacią niezwykle ciekawą i bardzo popularną w kołach monarchistycznych we Francji. Ten rywal Alfonsa XIII nie spodziewał się zapewne, że kwestja dynastyczna w Hiszpanji znajdzie swe rozwiązanie w ten sposób, że jego przeciwnik straci tron na rzecz republiki, ale do ostatniej chwili podtrzymywał swe pretencje i zresztą jedynymi prawie monarchistami, jacy zasiadają w obecnych kortezach hiszpańskich, są t. zw. karliści to jest jego zwolennicy. Wraz z nim jednak schodzi do grobu ostatni z tej gałęzi rodu Bourbonów, która wywodzi się od don Carlosa i pretendowała do tronu Hiszpanji, ponieważ Don Jaime umarł bezdzietny.

Don Jaime pochodził w prostej linii od Ludwika XVI, z którym rewolucja francuska załatwiła się przy pomocy gilotyny. Należał do jednego z tych, dziś coraz liczniejszych potomków rodów królewskich, którzy są bez ojczyzny. Don Jaime uważał być może Hiszpanję za swoją ojczyznę, ale nie miał stałego obywatelstwa.

Don Jaime, który spokrewniony był z wszystkimi prawie domami królewskimi w Europie, jeździł niustannie z kraju do kraju. Unikał tylko Niemców, których nie cierpiał. Jako oficer armji rosyjskiej brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Nieraz też potajemnie przekradał się do Hiszpanji.

Towarzysz jeźdźcy z takich jego tajnych wypraw do kraju, gdzie rządził Alfons XIII, opowiada obecnie na łamach jednego z pism paryskich, z okazji zgonu Don Jaime'a, że fotografował go raz pod bramą pałacu królewskiego, rozmawiającego z jednym z sztyldwachów, stojących na warcie.

Te podróże incognito były możliwe, ponieważ policja Alfonsa XIII niezbyt stała na wysokości zadania. Don Jaime odwiedzał swoich przyjaciół i przywódców partji karlistów, która przed wojną była względnie potężna. Z czasem jednak nowe pokolenia traciły pamięć wojen, w których ich ojcowie bili się o sprawę Don Carlosa. Dzisiejsi karliści w Hiszpanji są już nielicznymi niedobitkami potężnej niegdyś partji.

Bilans Banku Francuskiego

Stan główniejszych rachunków Banku Francji przedstawiał się na dzień 23 października w milionach franków następująco (w nawiasie wzrost lub spadek w porównaniu z zestawieniem z dn. 16 ub. m.): zapas złota 63.884 (+ 1.728), należności zagraniczne 15.631 (— 1.448), weksle i bony skarbowe 20.669 (+ 843), obieg biletów bankowych 81.769 (— 168), inna natychmiast płatne zobowiązania 31.398 (+ 979), stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań złotem 56,20% wobec 55,07% na 16 października r. b.

Hotel Waldorf-Astoria

Słynna Aleja Pawi powróciła do życia

Stary nowojorski hotel Waldorf-Astoria, cieszący się międzynarodową sławą, zniknął niedawno z powierzchni Nowego Yorku, aby niebawem, jak feniks z popiołów, powstać w nowym blasku, w gigantycznych rozmiarach, przy najnowocześniejszej, najbogatszej ulicy nowojorskiej, przy Park Avenue... dernier cri we wszystkich szczegółach. W nowym hotelu zdecydowano się pozostawić jedynie i odtworzyć wiernie jedną tylko charakterystyczną własność starego hotelu: Aleję Pawi, „Peacock Alley”.

Stary hotel Waldorf-Astoria posiada rzadką dla metropolii amerykańskiej własność: tradycję. Utało się w Nowym Jorku, iż wszyscy wybitniejsi goście, przybywający do miasta drapaczy chmur, tam zamieszkiwali. Stare książki hotelowe wykazują obok królów, książąt i członków domów panujących, sławne nazwiska z kół arystokracji ducha i pieniądza. Przybywali dotąd książęta dalekiego Wschodu z licznymi orszakami we wspianiałych brokatowych szatach, książęta indyjscy, dyplomaci ze wszystkich stron świata. Tutaj odbywały się wielkie bankiety na cześć sławnych przedstawicieli nauki i sztuk pięknych. Tutaj odbywały się wielkie zebrania polityczne, którym niejednemu kandydat zawdzięczał swoją nominację dzięki dobrym winom i cygarom hotelu.

Królowie na wygnaniu ocierali się o awanturników i hoehstaplerów. Przyszli małżonkowie spadkobiercy milionów — stąd zarzucali swe sieci, opracowywali plany kampanii małżeńskich. Był to jednym słowem hotel światowy, ze swym urządzeniem w smaku wiktoriańskim z połączeniem meblami, draperjami pluszowymi, tureckimi palarniami i sypialniami obitego atlasem i ze swą sławną Aleją Pawi. W Alei tej przed wojną odbywał się wielki nowojorski „jarmark próżności i towarzyskości”. W czasie herbatki popołudniowej kanapki alei, wśród licznych klombów palm w niszach, gęsto obsadzone były paniami; tutaj wyznaczały sobie spotkania. W godzinach obiadowych i po zamknięciu teatrów i oper rola się aleja od dam i panów w strojach wieczorowych, od polityków i dygnitarzy z grudem cygarem w ustach, sportowców w ubraniach w wielkie kraty i z brylantową podkwa w krawacie.

UDA HOTELOWE.

O starym hotelu Waldorf mówiono, iż dostarcza „ekskluzywność dla mas”. Nowy hotel, zdaje się, pragnie pozostać wiernym tej tradycji.

W nowym hotelu pełne smaku urządzenie odpowiada jednak współczesnym wymaganiom, aby jaknajmniej wywierać wrażenia w hotelu. Szczególnie piękny jest srebrzysty, w stylu modernistycznym utrzymany „hallway”, cudny jest chiński „ogród wiszący” pod szklanym dachem. Nie brak i tutaj oczywiście superlatywów amerykańskich, nie brak kilku naj... naj... Tak więc nowy hotel posiada naj-

większy kobierzec świata i bije rekord wielkiego pałacu kinowego Roxy. 30 robotników pracowało w Czechosłowacji przez 10 miesięcy aby wykonać ten olbrzymi dywan, liczący w przekroju 70 stóp. Samo składanie dywanu u wejścia do hotelu wstrzymało ruch komunikacyjny na 5-tej Avenue przez 10 minut.

NOWA ALEJA PAWI, mimo że większa i nowocześniejsza, utrzymana jest w tradycyjnym charakterze. Z aleją łączą się różne, w ciekawy sposób przyozdobione salony, jak np. salon Sarta, którego ściany przyozdobił malarz hiszpański Sert wielkimi freskami, przedstawiającymi sceny z Don Kichota, jak np. kawiarnia panów, klasyczny salon w stylu Empire i t. d.

Nowy hotel składa się właściwie z dwóch hoteli. Jeden z nich sięgający do 28 piętra jest przeznaczony dla gości przejezdnych, podczas gdy wyższe piętra służą dla stałych mieszkańców. Na dolnych piętrach można otrzymać pokoje już za cenę 6 dolarów, podczas gdy coraz wyżej ceny wznoszą się aż do 125 dolarów za dzień. Znajdują się tutaj także mieszkania dwupokojowe za 5 tys. dolarów a nawet za 25.000 dolarów rocznie.

Otwarcie nowego hotelu zamieniło się we wspaniałą uroczystość przy udziale licznych wybitnych osobistości. Życzenia nowemu hotelowi złożył w dniu tym przez radio sam prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover.

Osiedle kolonisty polskiego w Paragwaju



Poza Brazylią i Argentyną istnieją znaczniejsze skupienia kolonistów polskich także w republice Paragwajskiej. Na ilustracji naszej widzimy charakterystyczny domek kolonisty polskiego na kolonji Fram.

Ex Kaiser i jego świnią

Trybunał odrzucił powództwo Kaisera

Były cesarz Niemiec, Wilhelm II, występował już wobec świata pod wszelkimi postaciami: jako strateg, administrator, dyplomata, mówca, nawet jako... autor opery. Mało kto go zna jednak w charakterze... hodowli świń. Przed londyńskim trybunałem rozgrywa się obecnie pocieszna sprawa, wytoczona przez Wilhelma II.

Początek jej datuje się od wiosny 1914 roku. Ambitny cesarz niemiecki pragnął nawet w dziedzinie hodowli świń prześcignąć wszystkich swych konkurentów. Polecił tedy nabyć najlepszy okaz, odznaczony medalami na wystawach gospodarstwa wiejskiego. Po długich

poszukiwaniach odnaleziono w hrabstwie Gloucester nadzwyczajną świnię. Załadowano ją do wagonu i skierowano do portu. Cóż, kiedy w Tilbury urząd sanitarny świnię zatrzymał ze względu na panującą w owym czasie epizootję.

Nabytek Wilhelma II wrócił do swego chlewu, by po pewnym czasie wędrować znów do portu. Tym razem świnię załadowano już na okręt, ale właśnie tegoż dnia wybuchła wojna między Wielką Brytanią a Niemcami. Świnią, za którą Wilhelm już zapłacił, stała się łupem wojennym Anglików.

Stało się jednak tak, że kaiser wysłał pe-

Zapobiegajcie chorobom!

Hasło to, obiegające całą kulę ziemską, nawołując wszystkie kulturalne społeczeństwa do walki z odwiecznym wrogiem ludzkości — chorobami, zmobilizowało wszystkie twórcze umysły lekarskie do przewidziania szerzącemu się znu Jedynym, według dzisiejszego stanu wiedzy, wypróbowanym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w jamie ustnej i krtani, gdzie najłatwiej się lokują zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny, odry jest środek zapobiegawczy Paramint „Erbe”.

Paramint „Erbe” są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, rozpuszczane kilka razy dziennie w ustach w ilości 1—2 pastylek zapobiegają infekcji.

Paramint „Erbe” stanowią też skuteczny środek dezynfekujący wszędzie, gdzie zachodzi może obawa zakażenia, a mianowicie: przy pielęgnowaniu osób chorych zakaźnie, podczas epidemii, tak w domu jak i w szpitalach, szkołach i t. d. Paramint „Erbe” chroni przed gripą, przebiegiem katarem. Dr. L. K.

Jedźmy bawełnę!

Badania fizjologów wykazały, że witamina E wpływa na stopień rozrodczości u zwierząt i ludzi. Witamina ta znajduje się w roślinach, a badania najnowsze wykazały obecność jej i to w dużych ilościach w ziarenkach nasiennych kwiatu bawełny. O-tóż znany fizjolog, prof. Schmidt z uniwersytetu w Heidelbergu, przeprowadził szereg badań nad ziarnem bawełny, odciągnął nadmiar olejków, które ziarno to zawiera, przygotował ze zmieszanych ziaren rodzaj mączki, która — jak twierdzi profesor — nadaje się doskonale do zaprawy pieczywa, czekolady, kakao etc. W ten sposób organizmowi ludzkiemu można będzie doprowadzać i dostarczać pożądaną ilość witaminy E. Bawełna — ktożby o tem pomyślał — stanie się zatem produktem odżywczym.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Pow eść

10) Przekład autorstwa Jerzego Marlicza

— Zobaczyłem, że się u ciebie świeci, więc pomyślałem że czuwasz. — rzekł — Chciałem się tylko upewnić, że jesteś zupełnie sam. Nie chcę, by wiedziano że tu przyszedłem. I wiesz co, zgaś lepiej światło. Kedsty czuwa także!

Kent wyciągnął rękę w kierunku lampy. Na pokój spłynęła ciemność zupełna, za wyjątkiem słabej poświaty idącej od księżycy i gwiazd, lecz i tą tłumili częściowo szerokie bary stojące w oknie sierżanta. Twarz O'Connora słabo majaczyła w ciemności.

— Wiem, że to zbrodnia tak ciebie denerwować Kent, — zaczął O'Connor, zniżając głos niemal do szeptu — ale doprawdy musiałem przyjść. Może ostatni raz mówią z tobą! Coś jest nie tak jak być powinno. Kedsty chce się mnie pozbyć, ponieważ byłem przy nim gdy spotkał dziewczynę w topolowym zagajniku. Wysłał mnie służbowo do portu Simpsona — dwa tysiące mil wodą! To znaczy pół roku, a może i rok nie-

obecności. Ruszamy motorówką o świcie by dopędzić szkuty Rossanda. Chciałem cię więc koniecznie widzieć przed odjazdem. Wahalem się jednak. Skoro ujrzałem światło...

— Rad jestem żeś przyszedł! — serdecznie przerwał Kent. — I Bogu jednemu wiadomo, jak bardzo pragnąłbym ci towarzyszyć. Gdyby nie ta historia w pierś, Bucky, gdybyś tylko mógł wstać!

— Gdyby nie ta historia, to bym nie odjeżdżał! — znacząco wyszeptał O'Connor. — Gdybyś był na nogach Kent, niejedno poszło by innym trybem. Z Kedstym od rana dzieje się coś niesamowitego. To nie ten Kedsty, którego znaleźmy wczoraj, lub przed rokiem. Jest zdenerwowany i sprawia wrażenie jakby się ustawił z czegoś bal. I mnie się boi również. Widzę to doskonale. Jazda do fortu Simpsona, to tylko pretekst. Chce się mnie pozbyć. A jednocześnie zabiega o moje względy. Obiecuje mi w ciągu roku awans na inspektora. Wezwał mnie do siebie po

południu, przed samą burzą. Od tej pory...

O'Connor odwrócił się spojrzawszy na wysrebrzony księżycem krajobraz i znów skreślił w stronę przyjaciela.

— Od tej pory tropię nieustannie dziewczynę i Sandy Mac Triggera. Ale znikli, jakby ich ziemia pochłonięła. Mac Trigger zresztą mógł po prostu zwać do lasu. Dziewczyna intryguje mnie bardziej. Wypytywałem każdego flisaka w przystani. Szperałem wszędzie gdzie tylko mogła znaleźć pożywienie lub przytułek. Dałem nawet napiwek staremu Mo-oie, żeby przeszukał pobliskie chaszczki. Lecz sprawa wikła się coraz bardziej. Nikt w całem Athabaska Landing nie widział jej na oczy. Brzmi to prawie jak bajka, he? Aż przyszła mi do głowy wielka myśl. Już zgadłem bodaj gdzie się dziewczyna ukrywa.

Kent słuchał słów kolegi z należytym przejęciem. Pochłonięty opowiadaniem zapomniał o losie jaki go czeka. Niejednorodnie przecie wspólnie z przyjacielem rozplątywali sprawy najbardziej powiklane. W oczach jego zamigotał teraz dawny płomień. Śmiejąc się rzekł.

— Kedsty jest starym kawalerem,

dziwnie nieczułym na wdzięki niewieście. Ale ogromnie lubi zacisze domowe...

— I zbudował sobie drewniany dworek w ustroniu, za miastem! — dodał O'Connor.

— I właśnie odprawił kucharza. Chińczyka oraz gospodynię!

— A dom stoi na glucho zamknięty. Przynajmniej tak wygląda...

— Z wyjątkiem nocnej pory, gdy Kedsty wraca do domu spać.

O'Connor chwycił Kenta za rękę.

— Jimmy, w całej dywizji N. niema sprytniejszych dedektywów od nas! Dziewczyna ukrywa się w dworaku Kedstego!

— Ale dlaczego się ukrywa? — nacierał Kent. — Nie popełniła przecież żadnej zbrodni!

O'Connor stał chwilę w milczeniu kompletnym. Kent słyszał jak przyjaciel napycha fajkę tytoniem.

— Tego już nie wiem. — burknął — A jednak czuję, że się ukrywa. Zresztą...

Potarł zapalną i trzymał chwilę drobny płomyk w czarce złączonych dłoni. W słabym rozblasku Kent ujrzał jego twarz, skupioną i niepewną.

(dalszy ciąg nastąpi).

Wolna Strybuna

Parawan, który zakruli posła...

Otrzymujemy następujące pismo do umieszczenia:

W. Szanowny Panie Redaktorze:

Proszę raz jeszcze o udzielenie mi gościnny na łamach Waszego pisma, w odpowiedzi posłowi Stronnictwa Narodowego ks. Bernardowi Łosińskiemu na jego odpowiedź, pomieszczoną w nr. 258 „Słowa Pomorskiego” w związku z moim listem przesłanym W.Panom, a w drukowanym p. t. „Dokąd to prowadzi?” („Dzień Pomorski” nr. 253. z dn. 1. XI. br.).

Pierwsze, wstępne zastrzeżenie: działalność każdego posła jako człowieka piastującego mandat do parlamentu uzyskany w głosowaniu obywateli, podpada pod swobodną krytykę, jeśli jest ta krytyka merytoryczna i oparta na faktach.

Stwierdzić zatem muszę, że poseł ks. B. Łosiński, podobnie jak redakcja „Słowa Pomorskiego” niesłusznie i źle bronią się, nazywając moje obywatelskie uwagi i moją krytykę działalności posła do polskiego Sejmu (choć w sutannie duchownej) jako „napaść na ks. kanonika”, jako „tylko nowe kłamstwo i oszczerstwo... względem narodowego duchowieństwa pomorskiego”.

Kategorycznie zastrzegam się przeciw tego rodzaju głośnym twierdzeniom, jakoby w cytowanym artykule: „z zapłotu strzelał do duchowieństwa katolickiego”.

Otwarcie i wyraźnie postawiłem tylko posłowi do Sejmu z Pomorza trzy konkretne zarzuty dotyczące się: 1) straszenia przez tegoż posła ludności pomorskiej, iż za należenie do P. W. (przygotowanie wojskowe) grozi jej rozstrzelanie wraz z wkroczenia na Pomorze Niemców,

2) akcji skreślenia w budżecie sejmiku powiatowego pozycji na wzmoczenie obywatelskiego przygotowania obronnego wobec zakusów wroga,

3) osłabiania zaufania ludności w Sierakowicach do LOOP-u.

Te trzy zarzuty konkretne i sprawzone, nazwało „Słowo Pomorskie” „napaścią”, zaś autor odpowiedzi — poseł Stronnictwa Narodowego — „nowym kłamstwem i oszczerstwem” (!).

PODTRZYMUJĘ MOJE ZARZUTY RAZ JESZCZE W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI, oświadczam, że poseł sejmowy poddawany krytyce publicznej, musi broniąc się, odpowiadać merytorycznie na każdy postawiony zarzut.

Tymczasem poseł ks. Bernard Łosiński nie odpowiada ani słowem ani na pierwszy zarzut, ani też nie zaprzecza, że słowa przeze mnie cytowane wypowiedział, oraz ani słowem nie odpowiada na zarzut drugi, (skreślenie pozycji na P. W. w budżecie sejmiku).

Na trzeci zarzut natomiast odpowiada pośrednio, ale nie merytorycznie, lecz wspominając o „tegorocznej komedji, którą urządzili latem panowie z L. O. P. P.” (!)

Drugie zastrzeżenie muszę zrobić przeciw twierdzeniu ks. Posła, jakoby starał się udowodnić, za pośrednictwem pisma W.Panów, że jest on „antypaństwowym separatystą t. j. człowiekiem, gotowym Pomorze zaprzedać Niemcom”.

Jest to podsuvanie intencji memu artykułowi tendencyjne, chyba ad captandam benevolentiam wyborców danego posła i czytelników „Słowa Pomorskiego”.

Takiego zarzutu w moim artykule „Dokąd to prowadzi?” nigdzie nie stawiałem. Stawiając konkretne zarzuty posłowi Stronnictwa Narodowego, określiłem na podstawie tych zarzutów — taką działalność „jako szkodnictwo i działanie na szkodę obrony Państwa”.

Niestety swą odpowiedzią, ks. Poseł nie przekonał mnie, bym był w błędzie, wobec braku odpowiedzi na dwa pierwsze najważniejsze zarzuty.

Na końcu ostatnia uwaga: z całym naci-

skiem raz jeszcze podkreślam, że kapłan spełniający z mandatu kilkudziesięciu tysięcy wyborców funkcję posła na sejm, podlega publicznej krytyce właśnie jako poseł i działacz polityczny.

Chowanie się posła takiego wobec publicznych zarzutów za parawan godności duchownej, jest albo — delikatnie powiedziawszy — dużą nieścisłością, bo przecież nie o osobę ks. kanonika i dziekana w tym wypadku mi chodzi, lecz o posła polskiego parlamentu, jako człowieka publicznie odpowiedzialnego za swą działalność polityczną, albo taktycznym trikiem, obserwowanym przez mnie od dłuższego czasu na łamach prasy „narodowej”, przedsta-

wiania prasy innego kierunku politycznego i ludzi innych poglądów niż Stronnictwo Narodowe, za wrogów Kościoła, za napastników nauki katolickiej, za „kłamców i oszczerców”, jak twierdzi niestety głośno i nazbyt arbitralnie ks. kan. Łosiński.

Sądzę, że każde twierdzenie nawet obelżywe, trzeba przedewszystkiem udowodnić faktami i konkretnymi twierdzeniami. W odpowiedzi wymienionej widzę dużo złości i zwiszek ze strony posła Stronnictwa Narodowego, ale nie czytam odpowiedzi na zarzuty przeze mnie postawione.

Parawan — to za mało!

N. N.

Prusy Wschodnie dążą do rozbioru Polski

Cenne wynurzenia nacjonalisty niemieckiego

W nacjonalistycznej „Allesteiner Zeitung” pojawił się w ub. miesiącu artykuł pt. „Suedostpreussen — ein preussisches Grenzproblem”. Autor jego — dr. Zimmer — kierownik olsztyńskiego Heimatdienstu oraz przywódca „Jungpreussische Bewegung”, przeprowadza w nim tezę, że PRUSY WSCHODNIE MAJĄ PROWADZIĆ TYLKO POLITYKĘ, PROWADZĄCĄ DO ROZBIORU POLSKI. Obecna polityka, koncentrująca wszystko w Królewcu, jest polityką ściśle kupiecką. Rezygnuje ona z czynnej polityki wobec Polski i skazuje Mazowsze pruskie na rolę przedpola, bariery ochronnej. Grozi to uwiecznieniem walk polsko-niemieckich i skazuje Prusy Wschodnie na zależność od układu sił między Polską a Rzeszą. Autor wypowiada się np. przeciw

skomasowaniu wszystkich izb handlowych wschodnio-pruskich w Królewcu.

Mazury pruscy są potomkami tych Mazurów, którzy opuścili W. Ks. Mazowieckie po przyłączeniu go ostatecznie do Polski. Ich zróżnicowane dialekty są resztkami dawnej ich odrębności od Polaków. Należy obecnie rozpocząć czynną przeciwpolską granicę po tamtej stronie granicy. W walce z Polską każdy środek jest słuszny.

Wywody dr. Zimera znamionują niewątpliwie wzrastającą wśród Niemców obawę przed Polską; równocześnie jednak wyrażają zdecydowaną wolę prowadzenia nadal śmiałej polityki kresowej, opartej na klasycznych i wypróbowanych od wieków wzorach.

Czerwona gwiazda w konflikcie japońsko-chińskim

Japonia oskarża Sowiecy o popieranie czynne armii chińskiej

W japońsko-sowieckich stosunkach nastąpił wyraźny przełom. Do tego czasu wypadki w rejonie południowo-mandżurskiej linii kolejowej rozwijały się niezależnie od Rosji Sowieckiej. Nie oznacza to, jakoby prasa sowiecka nie poświęcała wypadkom tym uwagi. Równocześnie według wiadomości japońskich wojskowe kółka sowieckie utrzymy-

wali ścisłą łączność z generałami chińskimi. Z tego też powodu wymienione zostały pomiędzy posłem japońskim Hirota i zastępcą komisarza dla spraw zagranicznych Karachanem noty werbalne.

Posel japoński Hirota oznajmił Karachanowi, że według informacji rządu japońskiego general chiński Ma, dowódca cicharskiego od-

działu spotkał się w połowie października z pewnym oficerem armii rosyjskiej, który przybył z Błagowieszczeńska. W armji generała Ma współpracują instruktorzy sowieccy. Z Rosji sowieckiej oddział ten otrzymuje samoloty wojenne, działa dla ostrzeliwania samolotów i zarazem w jego flocie powietrznej pracują piloci sowieccy. Wojska chińskie w prowincji Cheilundzen również otrzymują działa z Rosji Sowieckiej. Do Taoanu sprowadzono koleją z Cichara 12 dział dla ostrzeliwania samolotów, 4 działa polowe, amunicję i inne materiały wojenne. W pobliżu stacji Dairenu nad granicą sowiecką skoncentrowane są wojska sowieckie w sile około 30.000 ludzi i przygotowane są do wkroczenia do Mandżurji.

Posel Hirota oświadczył, że wszelkie te wiadomości i pogłoski oburzają japońską opinię publiczną. Jeśli Związek Sowiecki odeśle swe wojska do pasma wschodnio-chińskiej linii kolejowej, to fakt ten jeszcze bardziej napręży atmosferę i zaostrzy sytuację. Rząd japoński w interesie bezpieczeństwa swych obywateli i linii kolejowej Tanoan-Kokoko byłby zmuszony poczynić odpowiednie zarządzenia ochronne, które oczywiście mogłyby sferę konfliktu łatwo rozszerzyć.

Karachan natychmiast następnego dnia odpowiedział również notą słowną w której wyraża zdziwienie, że poseł japoński złożył notę na podstawie nieuzasadnionych pogłosek, rozszerzanych przez nieodpowiedzialne kółka japońskie i chińskie. Karachan dalej kategorycznie zaprzeczył, jakoby w chińskich oddziałach wojskowych pracowali sowieccy instruktorzy i jakoby oddziały chińskie otrzymywały z Rosji broń i naboje. „Związek Sowiecki — powiedział Karachan — nie popiera ani tej ani tamtej strony, zainteresowanej w konflikcie mandżurskim zachowuje się ściśle neutralnie”.

Posel japoński przyjął odpowiedź spokojnie, tak, że trudno odgadnąć nastrojów rządu japońskiego. Według wiadomości, nadeszłych do Moskwy Japonia zasilą swe oddziały wojskowe w okupowanych prowincjach południowych Mandżurji i utrwała swe pozycje zwłaszcza w trójkącie Mukden-Girin-Czang-Czun. Napiecie na Dalekim Wschodzie nie słabnie.

Z teki karykaturzysty



Niemiec (do Bolszewika): — Miej się na baczności: Ten angielski konserwatysta przygotowuje przeciwko tobie światową krucjatę... W razie czego to pomogę ci go pobić...
Niemiec (do Anglika): — Niech się pan ma na baczności: Ten lajdak bolszewicki szykuje się do odebrania panu kolonii... W razie czego — pomogę panu go pobić...

Komisarze Kas Chorych i zakres ich działania

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie uprawnień komisarzy organizacyjnych i zarządzających Kas Chorych.

Kwestja ustalenia nowych uprawnień komisarzy pozostaje w związku z reorganizacją i scaleniem Kas Chorych na terenie całej Polski.

Z dziejów endecji

Marnotrawcy idei narod. na Pomorzu

Historyczne wybory do Sejmu 1920 roku

Skutkiem polityki endeckiej w latach 1918—1919, która jak wykazaliśmy poprzednio pociągała za sobą zaprzepaszczenie interesów narodowych na Pomorzu, było to, że w okresie wyborów uzupełniających do Sejmu w r. 1920, stanął do walki z nią groźny przeciwnik w postaci Narodowego Stronnictwa Robotników (późniejsza NPR). Po stronie NPR opowiedziały się wszystkie żywioły patriotyczne i państwowo twórcze na Pomorzu, udzielając jej poparcia w jego walce z endecją i nadając mu rozmach i siłę. Dzięki współpracy z tymi elementami zostały zapisane najpiękniejsze karty w dziejach NPR. Sposoby, jakich się chwyciła endecja w walce z NPR, są niezwykle ciekawe i stanowią pierwszorzędny materiał dla obiektywnej oceny działalności tej partii.

Rozbijanie społeczeństwa

Endecja dokładnie uświadomiła sobie czekającą jej przegraną, gdyż udaremnienie przez nią powstania pomorskiego wywołało nienawiść i niechęć miejscowego społeczeństwa. Wobec tego przywódcy endecji chwycili się taktyki DEZORJENTOWANIA OPINII PUBLICZNEJ za pomocą zgłaszania list o nazwach neutralnych, w rzeczywistości jednak kierowanych przez zamaskowanych działaczy endeckich; liczone, że w ten sposób oderwie się część społeczeństwa od NPR, ewentualnie nawet zdobędzie się mandaty dla swych ludzi, występujących pod inną firmą. A węc ks. Łosiński i Kontzer wysunęli listę „Polskiego Stronnictwa Ludowego” (nr. 5); głośny ks. Wrycza działał w „Stronnictwie Chrześcijańsko-Ludowym” (lista nr. 7); wreszcie na liście nr. 10 — „Narodowego Stronnictwa Robotników” kierunku wyraźnie katolickiego figurowało na czołowych miejscach szereg osób, kandydujących jednocześnie z oficjalnej listy endeckiej — „Związku Ludowo-Narodowego” (nr. 3). Po skończonej robocie wszyscy wymienieni działacze ponownie znaleźli się na łonie endecji. Jednocześnie Związek Ludowo-Narodowy, z WŁAŚCIWĄ SOBIE OBLUDĄ, wydał odezwę, w której nawoływał do jedności, pisząc m. in.:

„Nie rozdrabnianie się w małych partiach, lecz łączenie się w wielkie stronnictwa stanowi postęp polityczny. W ciężkiej chwili obecnej, kiedy państwo nasze dźwiga się dopiero ku wyżynom normalnego bytu, nie czas na hasła klasowe i stanowe.”

Chodzi o to, że panowie ze Związku Ludowo-Narodowego dokładnie zdawali sobie sprawę ze SZKODLIWOŚCI SWEJ ROZBIJACKIEJ ROBOTY NA TAK ZAGROŻONYM TERENIE JAK POMORZE; względem jednak na korzyści wyborcze przeważył.

Argumenty agitacyjne

Jak wiadomo, endecja nigdy nie przebiegała w środkach demagogicznych; otóż w r. 1920 pozbyła się stanowczo wszelkiego poczucia miary. Miało się wrażenie, że propaganda endecka traktuje ludność miejscową jako pierwszy raz w życiu powołanych do urny murzynów, którzy muszą uwierzyć w każdy powiedziany im nonsens. A więc głównym argumentem w walce wyborczej było twierdzenie, że NPR — to „BOLSZEWICY”; godzi się zaznaczyć, że obecnie prasa Str. Nar. tytułuje tą samą partię „narodowym ruchem robotniczym”. Najpoczytniejszy wówczas organ endecki „Pielgrzym”, wystąpił z krytyką wyznaczenia terminu wyborów na niedzielę, nazywając to „intrygą masońską” i „po-gwałceniem przykazania Bożego”.

Tymczasem wyznaczenie święta jako dnia wyborów było na Pomorzu postulatem nie tylko demokratycznym, lecz również narodowym. Wśród pracodawców bowiem większość stanowili Niemcy, i oni korzystali z głosowania w dniu powszednim do utracenia głosów swych robotników-rolników, wyznaczają im robotę na cały dzień. O tem „święty” błagier pelpliński, jak wówczas nazywano „Pielgrzyma”, wiedział bardzo dokładnie. Warto również przypomnieć, że na czele list nr. 3 i nr. 10 umieszczono nazwisko gen. Hallera, nawet nie zapytawszy się o jego zgodę. Z poparcia

duchowieństwa endecja korzystała bez żadnego skrupowania.

Udział władz w akcji wyborczej

Również bez wszelkiej żenady puszczono w ruch maszynę administracyjną, która w chwili przejścia Pomorza przez władze polskie wpadła całkowicie w ręce działaczy endeckich. Przytoczmy tu „Głos Robotnika” (nr. 60 z 1920 r.):

„Dochodzi do tak skandalicznych faktów, że PARTYJNE ENDECKIE PISMA WYCHODZĄ JAWNIE JAKO ORGANY URZĘDOWE i za rządowe, państwowe pieniądze uprawiają politykę partyjną. Taki np. „Dziennik Starogardzki” drukuje w tytule dosłownie: „organ urzędowych publikacji powiatowych”, napada w niesłychany sposób na NPR i w każdym numerze sławi endecję. To samo „Głos Lubawski”, który umieszcza w tytule Orła Białego, mimo że Sejm wyraźnie uchwalił, że używanie Orła jako godła państwa przysługuje tylko urzędowi i władzom państwowym.”

Na tem jednak nie poprzestano. Niezwykle były wypadki, kiedy pp. starostowie nie tylko wysyłali podwładnych urzędników w charakterze agitatorów, lecz osobiście przybywali na wiece: zabierali głos jako prelegenci z ramienia Związku Ludowo-Nar. Na jakim poziomie były ich przemówienia i w jakim stopniu mogły one pod-

nieść autorytet władz w oczach ludności, świadczy fakt następujący: Starosta w Tezewie, Arczyński, będąc na wiece w Łasinie, skorzystał z nieobecności przedstawicieli NPR i „poinformował” zebranych, że NPR już nie istnieje i należy głosować na „chrześcijańskich robotników”; godzi się nadmienić, że ów pan kandydował z listy zarówno tych „chrześcijańskich robotników” jak i Związku Ludowo-Narodowego, wbrew ustawie, która wyraźnie zakazywała urzędnikowi ubieganie się o mandat poselski w okręgu swego urzędowania. Rychło po wyborach p. Arczyński został skazany na wieloletnie ciężkie więzienie za defraudacje i przemyślnictwo.

Terror wyborczy

Środkiem tym „prorzadna” administracja endecka bynajmniej nie gardziła. Na łamach prasy enperowskiej z owych czasów można znaleźć długą listę przeróżnych szykan administracyjnych, stosowanych wobec NPR: niezwalania na urządzanie zgromadzeń, bezprawnego rozwiązywania wieców, usuwania przez policję mówców NPR z zebrani endeckich, rewizyj w lokalach NPR, szykanowanie na każdym kroku działaczy i agitatorów tego stronnictwa. M. in. władze aresztowały w Kościerzynie posła Pietrzyka, zgola nie bacząc na jego nietykalność; od dr. Wachowiaka żądano przedstawienia jego mowy

kandydackiej do uprzedniej cenzury administracyjnej i t. p.


Jak sporządzono listy wyborców?

Gościwie zapędzając ludność na podwórko endecji, władze nie potrafiły dopilnować tak nieskomplikowanej rzeczy, jak sporządzenie spisów wyborców. Działacze endeccy, którzy obsadzili naczelne stanowiska w administracji Pomorza, pomimo swego rzekomo anty-niemieckiego nastawienia, przez długi czas nie mogli się zdobyć na usunięcie urzędników — Niemców. Gdy tym urzędnikom powierzono sporządzenie spisów wyborców, przepisali oni prosto listy z czasów wyborów do konstytuancy niemieckiej w r. 1919. W rezultacie na listach uprawnionych do głosowania znaleźli się WSZYSCY NIEMCY, nie wyłączając zamieszkałych na Pomorzu po r. 1908, którym w myśl Traktatu Wersalskiego nie przysługiwało obywatelstwo polskie; natomiast pominięci zostali wbrew ustawie POLACY, POCODZACY Z OBSZARÓW PLEBISCYTOWYCH. Zdarzały się wypadki, że władze zapominały o istnieniu całych wiosek; dziwnym zbiegiem okoliczności, były to wioski polskie. Dzięki temu odsetek głosów niemieckich znakomicie wzrósł.

Ich „praworządność”

Wszystkie te machinacje nie wiele pomogły endecji. Wybory przyniosły jej klęskę: na ogólną ilość 20 mandatów zdobyła zaledwie 4, jeżeli nie liczyć krypto-endeka, wybranego z listy nr. 5, podczas gdy NPR zdobyła 9 mandatów; resztę zabrali Niemcy.

Odświeżamy obecnie te fakty w pamięci Pomorzan jedynie dlatego, że zadają one KLAM LEGENDZIE O RZEKOMEJ „PRAWORZĄDNOŚCI” ENDECKI. Wykazują one bowiem niezbicie, że, o ile endecja posiadała możność, wychodziła skwapliwie z ciasnych granic, zakreszonych przez ustawy, i miała się środków skuteczniejszych. Stąd, gdy niedawno jeden z naczelników menderów OWP w Warszawie wystąpił z ostrą krytyką Stronnictwa Narodowego za jego ciągłe gadanie o praworządności, zapowiedział, że „OWP po ewent. dojściu do władzy BĘDZIE POSTĘPOWAŁ TAK BRUTALNIE, JAK NIKT PRZEDTEM W POLSCE”, nie był to właściwie żaden nowy pogląd, lecz jedynie nawiązanie do dawnych tradycji endeckich.



Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu grudziądzkiego
w Grudziądzu oddział w Radzynie

Tel. 220-284. ul. Wybickiego 39 Zał. w r. 1846.

Załatwia wszelkie transakcje bankowe
Przyjmuje wkłady w złotych i dolarach

1729 Złotowe oprocentowuje po 6—10%, w walucie obcej po 4—7% w stosunku rocznym, zależnie od terminu płatności wkładu.

KAPITALIZACJA PÓLROCZNA.

Wkłady gwarantuje Powiat Grudziądzki całym swoim majątkiem i siłą podatkową. Wkładcom zapewnia się najcisniejszą tajemnicę. —

Piewca Warszawy i armji odrodzonej Polski

ś. p. Artur Oppman

Upłynęło już chyba lat blisko 40 od chwili, gdy w Warszawie ukazał się pierwszy zbiorek poezji nikomu nieznanego poety, który



Or Ot.

przybrał sobie pseudonim Or-Ot. Artur Oppman był wówczas studentem uniwersytetu warszawskiego, a jego pseudonim powstał, jak

sam to mawiał, z omyłki drukarskiej (Or-Ot, zamiast Ar-Op.)

Pierwsze utwory Or-Ota mają, oczywiście, charakter liryczny. Wyraża się w nich dusza poety, spowita we mgły smutku, melancholji, tęsknoty. Jego lira nie ma dźwięków potężnych, nie grzmi potężnym głosem spiżu. Raczej dosłuchać się w niej można cichych, melancholijnych dźwięków szpinetu naszych pradobek. Or-Ot jest dzieckiem Warszawy, synem mieszczańskiej rodziny tutejszej. Obok Wiktora Gomulickiego staje się piewcą Warszawy, Starego Miasta, poetycznym odtwórcą życia i tradycji mieszczaństwa polskiego. („Kronika mieszczańska”).

Ale w duszy jego — brzmi inna jeszcze struna, której przez czas długi nikt może nie podejrzewał w skromnym lirycznym utworze osobistych i w malarzu Starego Miasta. W jego niezwykle dobrej i czystej duszy tkwi tęsknota do wielkości, sławy wojennego czynu. Jak bluszez poezja Or-Ota owija się dokoła pomnika sławy Napoleona. Or-Ot staje się piewcą sławy „cesarza Francuzów” i legionów polskich ery napoleońskiej. Los szczęsny pozwolił Or-Otowi, że był piewcą sławy nie tylko minionej. Jego żołnierska dusza, która tkwiła w słabym ciele dziecięcia Starego Miasta, znalazła pełne zadowolenie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Artur Oppman znajduje się w szeregach Wojska Polskiego, uzyskuje rangę podpułko-

wnika, jest redaktorem „Żołnierza Polskiego”. Jego miłość i cześć dla cesarza Francuzów przenosi się na Wodza Polski, jego pieśń zwraca się ku tym, co walczyli i wywalczyli niepodległość Ojczyzny. Wielbi ich czyny, jest piewcą ich sławy. Towarzysko, rodzinie, jest rą pochodzenia swego związany aczej z obozem, który mianuje się „narodowym”, Artur Oppman z popędów swego rycerskiego serca i szlachetnej duszy staje się „pilsudczykiem”.

Dożył tej pociechy, że pieśni jego zbłądziły do koszar, do świetlic żołnierskich, a do niejednej domorośli kompozytorzy dobrali melodie, w takt których maszeruje dziś żołnierz polski ku przyszłej sławie, w promieniach tak niedawnej chwały.

Or-Ot jest jednym z pierwszych piewców Armji Odrodzonej Polski, piewcą o czystym, szlachetnym tonie, jakim brzmiała jego dusza. Imię Jego związane jest na zawsze nie tylko z dziejami poezji polskiej, ale również i z dziejami Armji Odrodzonej Ojczyzny.

Cześć i sława Jego pamięci!

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i przeżniętą materję, stosowanie naturalnej wody gorkiej „Franciszka - Józefa” pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zadać w aptekach i drogerjach.

Życie gospodarcze

Kryzys światowy w r. 1873

Czy historia się powtarza?...

Kryzys światowy, którego fale biegną od Oslo do Konstantynopola, od Chicago do Buenos Aires, od Neapolu do Rio de Janeiro, napętnia umysły przerażeniem, sieje panikę.

Ktoby chciał jednak, nie poddając się wrażeniom i wróżbom, zasięgnąć opinii pani Historji, znalazłby opisy i dzieje głośniego kryzysu z r. 1873, który nasuwa sporo porównań i analogji z kryzysem obecnie przeżywanym.

Pokój frankfurcki w r. 1871 zmienił zupełnie oblicze Europy. Wygrana wojna i olbrzymie odszkodowanie otrzymane od Francji przyczyniły się do ekonomicznego przeobrażenia Niemiec, które zaczęły forsownie przebudowywać swój system gospodarczy i finansowy. Austria wkroczyła również na drogę rozwoju gospodarczego i reform społeczno-politycznych. I tu i tam zapanowała gorączka w swoistej na owe czasy „prosperity”, wyrażająca się w grynlerce z jednej strony, w luksusie i szafowaniu kredytami — z drugiej.

To była jedna strona medalu. Rychło ukazała się jednak i druga — mniej pomyślna.

PIĘĆ MILJARDÓW OTRZYMANÝCH PRZEZ NIEMCY OD FRANCJI przyczyniło się co prawda do ich przebudowy, ale też ułotniło się dość szybko. Niezdrowa grynderka, spekulacja, manja wielkości przyczyniły się do inflacji obiegu banknotów, ceny zaczęły zwyżkować.

WSZYSTKICH OGARNEŁA GORĄCZKA ZŁOTA.

W Niemczech, Austrii, Szwajcarii rozszalała się orgja spekulacji giełdowej, której dotychczas nie oglądano w podobnych rozmiarach. Szerokie warstwy ludności zostały ogarnięte szaleństwem spekulacji i gorączką z bogactwami się z dnia na jutro. Łatwe zyski zrodziły życie nad stan. Jednocześnie wzrosły płace zarobkowe, gdyż producentom wydawało się, że pęd do kupowania i luksusu trwać będzie wiecznie. Fortuny i zarobki tworzyły się z niczego, a błaga i oszustwem wyludzano miliony od naiwnych. Pewna aktorka niemiecka, Spitzeder, wyłudziła od mieszkańców wsi pod Monachjum z górą 3 miliony marek, obiecując korzystną lokatę na 20% rocznie. W Wiedniu b. oficer, Plaget, wyłudził miliony, obiecując 40% zysków rocznie od pożyczonych sum. I tak szło crescendo. Kto tylko miał trochę gotówki kupował akcje, papiery procentowe w nadziei, że podwoi lub potroi swój majątek.

WKRÓTCE URWAŁA SIĘ NIC ZŁOTA. Fala kryzysu nadpłynęła, lecz nie z Niemiec, ale z Ameryki. W Stanach Zjednoczonych nagromadziło się tyle złota, że ceny na rynku wewnętrznym poczęły gwałtownie spadać. Jednocześnie znalazła się w opałach finansowych TURCJA I EGİPT I OGŁOSIŁY NIETYPLACALNOŚĆ. Szerokich krachów wstrząsnął republikami Ameryki Południowej, co znów odbiło się mocno na obrotach i nastroju giełdy nowojorskiej. W skutku depresji i paniki 83 TOW. AKCYJNE KOLEI ŻELAZNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH OGŁOSIŁY UPADŁOŚĆ. Kryzys kolejowy przetrząsnął się do Europy, gdzie grynderka w tej dziedzinie święciła istne orgje a setki spółek akcyjnych budowy kolei wyrastały jak grzyby po deszczu. W Austrii np. w latach 1867-73 założono 1.885 spółek anonimowych, których kapitał nominalny wynosił 4 miljardey guldenów — sumę astronomiczną na owe czasy (dzisiaj oswoiliśmy się z miliardami). W Niemczech w jednym tylko roku 1871-ym założono 1.801 spółek akc. z kapitałem 1,17 miljarda marek. W r. 1872 włożono 1 i pół miljarda marek w nowe spółki akcyjne. Ogólna wartość puszczoonych w obieg akcyj na całym świecie sięgała w r. 1872 sumy 12,6 miljarda franków, z czego przypadało 4 miljardy na Francję i również cztery na Stany Zjednoczone.

Krach wiedeński wybuchł jak bomba w toku świetnych i błyskotliwych uroczystości, towarzyszących Wystawie Powszechnej.

Krach ten uderzył jak grom w giełdę berlińską, nastąpiło bankructwo banku Quistora, w ślad za którym zamknęły swe podwoje inne banki.

BANKRUCTWA W NIEMCZACH PE-DZIŁY TAK SZYBKO JEDNO ZA DRUGIEM, iż rząd uznał za konieczne wyznaczyć komisję specjalną dla zbadania okoliczności i warunków założenia 26 spółek akc. budowy kolei. POWSTAŁ WIELKI SKANDAL, wykryto olbrzymie nadużycia i oszustwa, posypały się aresztowania i represje, ale panika trwała nadal, akcje i papiery procentowe spadały na łeb na szyję, wielkie rzesze posiadaczy akcji straciły

wszystkie swoje oszczędności.

KRYZYS 1873 r. WSTRZĄSNĄŁ DO GŁĘBI EUROPA, ale nie trwał zbyt długo. Po kilku miesiącach nastąpiło uspokojenie, bezrobocie, które ogarnęło setki tysięcy robotników, zelżało powoli. Kryzys zostawił po sobie dużo ofiar, wielu ruin w przemyśle i handlu, ale oczyścił jednocześnie atmosferę i przeczodził szeregi spekulantów i grynderów.

Pewne analogje z kryzysem obecnym, przy porównaniu momentów początkowych i przebiegu kryzysu 1873 r. nasuwają się dość wyraźnie.

Światowy spadek produkcji zbóż

Tendencja zwyżkowa na rynkach światowych

Przybliżone dane Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, dotyczące północnej półkuli, podają zbiory pszenicy w wysokości 830 milj. q. (t. j. 40 milj. q. mniej niż w roku ub. i 10 milj. mniej, niż średnia ostatniego pięciolecia), zbiory żyta 205 milj. q. (o 45 milj. q. mniej niż w r. 1930 i 30 milj. q. mniej niż średnia pięciolecia 1926—1930), zbiory jęczmienia w wysokości 280 milj. q. (55 milj. q. i 30 milj. q. mniej) i wreszcie zbiory owsa, wynoszące 480 milj. q. (35 milj. q. i 40 milj. q. mniej).

Tę ocenę tegorocznych zbiorów, zdaniem Instytutu Konjunktur należy uważać za zbyt optymistyczną, gdyż była czyniona jeszcze

przed powodzią w Chinach. Również wynik zbiorów Z. S. R. R. jest według ostatnich wiadomości mniejszy, niż przypuszczano przed miesiącem. Ponieważ zaś w dalszym ciągu potwierdzają się wiadomości o znacznym zmniejszeniu obszaru zasiewów w krajach półkuli południowej, można więc z całą pewnością przyjąć, iż bieżący rok gospodarczy będzie w zakresie produkcji zbóż chlebowych deficytowy i że wobec tego będzie mogła ulec zmniejszeniu część nagromadzonych zapasów.

W związku z tym stanem rzeczy daje się zauważyć na rynku światowym tendencja zwyżkowa dla czterech głównych zbóż, która zyskuje pewne cechy trwałości.

Reforma podatku dochodowego

w opracowaniu znanego ekonomisty

Znany ekonomista, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego p. Zdzisław Ludkiewicz złożył wiceministrowi Zawadzkiemu memoriał w sprawie reformy podatku dochodowego. W memoriale tym autor stwierdza, że system podatku dochodowego, jaki obowiązuje w Polsce, posiada szereg wad, na które za mało zwraca się uwagi. Główną jego wadą jest to, że przeciwstawia się on procesowi kapitalizacji i przedsiębiorczości jednoosob. Najgorszym jest podatek dochodowy, obciążający osoby prawne, który stanowi podwójnie, albo nawet kilkakrotnie powiększenie podatku osobisto-dochodowego. Z drugiej strony, o ileby spółka zarobkowa bez względu na jej formę prawną, była zwolniona od podatku dochodowego, byłoby to czynnikiem zachęcającym

do tworzenia coraz to nowych spółek.

JAK ZREFORMOWAĆ SAM SYSTEM PODATKU?

Przyglądając się wymiarowi podatku dochodowego w Polsce dochodzi się do wniosku, że zachodzi również potrzeba reformy samego systemu podatku. Płatnicy starają się ukrywać przed władzami skarbowymi swoje dochody, co w wielu wypadkach jest rzeczą dość łatwą. Z drugiej strony władze skarbowe często świadomie wymierzają wyższy podatek, ażeby tylko osiągnąć sumę globalną, którą im przeznaczono do zebrania. Powstaje stąd demoralizacja płatników, nawet tych, którzy pierwotnie nie mieli zamiaru ukrywania swoich dochodów. Prof. Ludkiewicz przytacza na po-

Wywóz ziemniaków przez Gdynię

Wywóz ziemniaków przez port gdyński rozwija się. Codziennie średnio przybywa do Gdyni 30—40 wagonów ziemniaków eksportowych, ładowanych luzem. Dotychczas odeszło do Anglii 3 tys. ton. Na pierwszy tydzień listopada zaawizowano dalszych 7 statków, które zabiorą dalsze 3 tys. ton. Na drugi tydzień listopada zafrachtowano 2 tys. ton. Ziemniaki składowane są w państwowym magazynie Nr. 2 oraz od dwu dni w nieużytkowanej dotychczas hali rybackiej, gdzie złożone będzie 1.200 ton.

Wzrost obiegu pieniężnego w Polsce

Całkowity obieg pieniężny w Polsce w końcu października r. b. wyniósł 1.501,9 milionów złotych. Z sumy tej przypada na bilety Banku Polskiego 1.254 milj. złotych (zwiększenie o 29,2), na bilon — 242,6 milionów złotych (zwiększenie o 1,7 milj.) i na bilety skarbu państwa 1,3 milj. złotych.

W porównaniu do miesiąca poprzedniego obieg pieniężny w Polsce zwiększył się o 34,8 milionów złotych.

Zwolnienie od podatku dochodowego

Ministerstwo skarbu, pragnąc przychylić się do zwalczania bezrobocia, poleciło przy ustalaniu dochodu podatkowego osób prawnych zaliczać do kosztów uzyskania dochodu, podlegających potrąceniu na podstawie art. 6 ustawy, wszelkiego rodzaju wydatki, poniesione przez te osoby na cele walki z bezrobociem. Jednocześnie Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe oraz Śląski Urząd Wojewódzki (wydział skarbowy) do umorzenia podatku, przypadającego od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia, poniesionych przez osoby fizyczne.

parcie swoich wywodów szereg przykładów życia.

WYMIAR OD GOSPODARSTW WIEJSKICH.

Życie wskazuje, jeżeli chodzi o rolnictwo, na konieczność zarzucenia wymiaru podatku od dochodu z gospodarstw wiejskich, natomiast zamiast tego należy wprowadzić podatek wyrównawczy, który w ryczałtowych sumach rozłożony byłby na poszczególne rejony. Naprz. w danym powiecie podatek dochodowy od rolników daje skarbowi państwa 50.000 zł. Należy więc ustalić, że rolnictwo powiatu ma wpłacić do skarbu państwa sumę 50.000 zł. zamiast podatku dochodowego. Rozłożenie tej sumy na poszczególne warsztaty rolne należy powierzyć Izbie Rolniczej lub organizacji zastępczej, w braku Izby. Podatek musiałby być rozkładany proporcjonalnie do obszaru gospodarstwa, z uwzględnieniem użytkowania ziemi i jakości gleby. Gospodarstwa posiadające długie, miałyby prawo do redukcji podatku, a to wychodząc z założenia, że podatek obciąża tylko czysty majątek gospodarza. Przy dzierżawach lub t. p. podatek obciążałby częściowo właściciela, a częściowo dzierżawcę.

Z PODATKU DOCHODOWEGO — PODATEK OSBISTO DOCHODOWY.

Niezależnie od samych zmian należałoby przeistoczyć podatek dochodowy na osobisto-dochodowy, to zn. skasować obciążenie podatkiem tym jednostek prawnych. Każdy podatek może być podwyższony tylko do pewnej granicy. Gdy się przekroczy tę granicę, zaczyna ona wywierać wpływ destrukcyjny. Jeżeli określimy, dajmy na to, że maksymalne obciążenie dochodu rocznego 15.000 zł. nie może przekraczać 10%, to się okaże, że już dziś w Polsce daleko przekroczyliśmy tę normę, a wydajność podatku dochodowego dostosowaliśmy mimo to do normy niższej.

Po przekształceniu podatku dochodowego na osobisto-dochodowy, kończy swoje ciekawe uwagi prof. Ludkiewicz, mógłby on stopniowo przeistaczać się w podatek o skali ruchomej, tak, jak jest w Anglii. W każdym razie skala musiałaby być tak obliczona, ażeby dochód skarbu państwa nie uległ zmniejszeniu.

Bunt drobnych ciułaczy

Gdy miliony szarych ludzi uspokoją się...

Związek kupców i przemysłowców Berlina zorganizował ciekawy wieczór dyskusyjny na temat ostatnich wydarzeń gospodarczych w związku ze spadkiem funta i wywołanymi wskutek tego perturbacjami. Dyskusja zainaugurowana została ciekawym odczytem prof. dr. M. Bonna na temat walki z kryzysem. Prelegent, który źródłem kryzysu dopatruje się w wydarzeniach politycznych i gospodarczych ostatnich lat, określa kryzys ten jako załamane się kulejącej gospodarki planowej.

Kryzys ten dał się odczuć ze szczególną siłą zwłaszcza w Niemczech na skutek lekkomyślnie wpompowanych do gospodarstwa kredytów. Prof. Bonn wypowiada się w sposób

zdecydowany przeciwko zwolennikom inflacji, którzy dopatrują się w niej środka walki z kryzysem. Uważają, że przez inflację będzie można zmniejszyć wydatnie zadłużenie gospodarstwa niemieckiego.

Prof. Bonn przestrzega przed eksperymentami walutowymi, które w żadnej mierze nie mogą się przyczynić do odbudowy zaufania. Odbudowa zaufania jest, jego zdaniem, pierwszorzędnym czynnikiem opanowania kryzysu, który jest poniekąd buntem drobnego ciułacza, opanowanego psychiczną nieufnością. Dopiero, gdy miliony tych szarych ludzi ulicę na całym świecie uspokoją się, powstaną mocne podstawy dla odbudowy życia gospodarczego.

Zakład Przyrodoleczniczy i Wypoczynkowy

Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera

w Zakopanem

OTWARTY CAŁY ROK

Leśnictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia.

Prospekty wysyła się na żądanie.

Przyjeżdżaj tylko za uprzednim zgłoszeniem.

KRONIKA

niedziela
8
listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Herkulan

Niedziela Seweryna

— Dyżur nocny aptek do 8 listopada włącznie: Apteka „Pod Łabędziem“, ul. Gdańska, telefon 204; Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 300 i Apteka na Bielawkach, ul. Chodkiewicza.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka“.

Repertuar kin:

— **Kryształ** — w dalszym ciągu wyświetla dźwiękowy film p. t. „Bezbożne dziewczę“. Poszczególne sceny denerwowały, zachwycały wzruszały widzów na przedwczorajszej premierze.

— **Nowości** — demonstruje wielkie rewelacyjne arcydzieło dźwiękowe p. t. „Szary dom“ iustruje tragiczne dzieje więźniów w słynnym więzieniu amerykańskim „Sing-Sing“.

— **Wojskowe** — tylko w niedzielę wyświetla wielki dramat p. t. „Ostatnia stawka“. Nadprogram — wesela komedia. W sobotę dnia 7 bm. o godz. 20 do 4 rano w sali kina wojskowego wielka zabawa taneczna, którą urządza Klub Sportowy 62 p. p. Wlkp.

— **Corso** — dziś w dalszym ciągu najciekawszy film sezonu p. t. „Czarny as“. Bogaty nadprogram.

— **Oko** — dziś i jutro arcydzieło p. t. „Miłość“. Na scenie rewja wojskowa. Produkcją się światowej sławy artyści Fuzzi oraz duet Bernardy.

— **Marysińska** — wystawia film z rewolucji rosyjskiej p. t. „Księżna Mana“ Drugi film p. t. „Podwójna gra“ — godny widzenia.

Z miasta

— **Podziękowanie!** Serdecznie dziękujemy wszystkim Szanownym Ofiarodawcom, którzy składkami poparli Tow. Dobroczynności „Adwent“. Kwota 386,60 zł. została przekazana Obyw. Kom. Pomocy Bezrobotnym, zaś rozdział rzeczy otrzymanych w naturze nastąpi w niedzielę, dn. 8 bm. o godz. 3-ciej po poł. w sali odczytowej przy ul. Sienkiewicza nr. 2. Goście mile widziani! Zarząd Komitetu.

— **„Opus“ w Bydgoszczy!** „Obec Pratel umeni sborovcho“ znakomity, wszechświatowej sławy chór czeski zawita w dn. 12 b. m. do Bydgoszczy, dając w Teatrze Miejskim wieczór pieśni czeskiej i częściowo polskiej. Krytyka muzyczna przyznaje jednogłośnie jedno z najlepszych miejsc w plejadzie najświetniejszych zespołów śpiewaczych, chórowi „Opus“, podkreślając rzadko spotykaną w tego rodzaju zespołach dyscyplinę śpiewaczą, oraz czystość intonacji dochodzącą do szczytów, które osiągnąć może naród tak umuzykalniony jak Czesi. Dyrygent prof. W. Steinman prócz tego potrafi swoim niezwykłym talentem technicznym zapalać w wykonawców, że wszelkie efekty dynamiczne dają słuchaczom złudzenie jakiegoś niezwykłego, dźwięcznego instrumentu. W programie obok cyklu pieśni ludowych czeskich usłyszymy najpotężniejsze arcydzieła muzyki chórowej czeskiej i polskiej. — Bilety można już zamawiać w Kasie Teatru Miejskiego oraz w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

— **Dla przeprowadzenia powołanego spisu ludności** potrzebna jest w tut. mieście wielka ilość okręgowych komisarzy spisowych. Funkcje te dla dobra Państwa spełniają komisarze honorowo. Magistrat jako władza spisowa na miasto Bydgoszcz zwraca się niniejszym z gorącym apelem do ludzi chętnych, aby zgłosili się na komisarzy spisowych i dopomogli przez to temu wielkiemu wysiłkowi administracyjnemu, jakim jest powszechny spis ludności.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** Dziś w sobotę o godz. 4-tej po południu wyświetla kino szkolne T. N. S. W. w lokalu kina „Marysińska“ po raz ostatni następujący program: 1) film naukowy: O wyborze zawodu, 2) 11-to aktowa komedia p. t.: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ z Harry Lloyd'em w głównej roli. — Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr. nabyć można w kasie kina „Marysińska“ bezpośrednio przed przedstawieniem.

— **Loteria fantowa.** W niedzielę, 8 bm. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej wielka loteria fantowa na rzecz kuchni dla niezamożnej inteligencji. Wstęp wolny. Cena losu 50 gr.

— **„Siódemka“ Bydgoska** urządza doroczny wieczorek i znów hawić się będziemy w salach Resursy Kupieckiej na dorocznym Wieczorku Tanecznym, Siódmej drużyny harcerek w dniu 8 listopada b. r. Dohorowa orkiestra dać gwarancję dobrej zabawy.

Miesiąc Propagandy Śląska w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym o godz. 8 wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa celem ustalenia programu propagandy Śląska w naszym mieście, oraz wyłonienia komitetu, któryby propagandę tę w życie wcielił. Po treściwym referacie prezesa bydgoskiego koła Z. O. K. Z. insp. Klimesza oraz krótkiej dyskusji, w czasie której zabierali głos starosta dr. Bereta, prezydent miasta dr. Chmielarski, dr. Wiecki i in. uchwalono propagandę na rzecz Śląska przeprowadzić przy pomocy referatów, filmów, odczytów i pogadanek przez przeciąg jednego miesiąca w wojsku we wszystkich szkołach, organizacjach, towarzystwach i t. d. Manifestacja zewnętrzna odbędzie się

tylko jednorazowo i to w dniu, który komitet ustali. Zarys programu tejże manifestacji obejmuje uroczyste nabożeństwo za pomyślność Śląska, pochod, akademję oraz lokalne obchody w poszczególnych dzielnicach miasta. Komitet propagandy Śląska ukonstytuował się następująco: prezes — dr. Chmielarski, wiceprezes — insp. Klimesz, sekretarz — por. Matuzewski, skarbnik — dyr. Brustman. Do komitetu tego zostaną jeszcze dookoptowani przedstawiciele P. W. i W. F., związków zawodowych, organizacji społecznych i t. d. Do komitetu honorowego wejdą przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości oraz władz państwowych i samorządowych.

Społeczeństwo Bydgoszczy w trosce o los bezrobotnych

8200 ubogich otrzymuje strawę za darmo

Świadczenia miasta Bydgoszczy na rzecz biednych mieszkańców nie ograniczają się do zapomóg pieniężnych, lecz obejmują również węgiel, mąkę i inne artykuły a nawet gotową ciepłą strawę. Wielkiem uznaniem cieszy się od kilku lat zaprowadzona Kuchnia Ludowa. Jakkolwiek utrzymanie Kuchni nastęrcza poważne trudności, Magistrat czyni wszystko, by ją utrzymać a nawet w miarę możności rozszerzać.

Ostatnio np. Rada Miejska uchwaliła wybudować przy Kuchni barak, w którym mogliby bezrobotni obiady konsumować na miejscu. Ma to szczególne znaczenie dla kawalerów, którzy nie mają w domu naczyń ani pieca, gdzie mogliby sobie sami gotować. Większe rodziny korzystają z tak zw. obiadów w naturaljach, które wydaje się co tydzień. — Administracja Kuchni jakkolwiek z natury rzeczy trudna i zawiła — jest prowadzona wzorowo. Jak nas informuje kierownik i administrator Kuchni Ludowej p. Langner, — wszyscy korzystający z Kuchni są rejestrowani i w porozumieniu z Państw. Urzędem Pośrednictwa Pracy — kontrolowani. Ze ścisła kontrola jest konieczna, dowodzi fakt wykrycia kilku bądź co bądź zamożnych mieszkańców, którzy korzystali z Kuchni na szkodę naprawdę potrzebujących. Jeden np. jak stwierdzono — posiada własną kamienicę w

której mieszka 8 lokatorów.

Bezrobotni posiadający prawo korzystania z Kuchni, dostają odpowiednie legitymacje, na które wydaje im Administracja specjalne kupony z odcinkami na każdy dzień. — W ostatnim tygodniu wydawała Kuchnia po 2200 porcji ciepłych obiadów i 6000 w naturaljach dziennie, czyli razem 8200 porcji. Ilość odbierających ulega w różnych dniach wahaniom. Mianowicie najmniej osób pobiera obiady w niedzielę (2052) — najwięcej zaś we wtorek (2256). Oprócz bezrobotnych miejscowych przychodzi do Kuchni masa tzw. „luzików“, którzy przybywają z okolicznych miejscowości, pozbawionych dobrodziejstwa podobnej kuchni. Jeżeli po rozdaniu obiadów na bony część potraw zastanie, przypada ona „luzikom“.

Największą pomoc w zaopatrywaniu Kuchni okazują w dalszym ciągu formacje wojskowe, oraz Fa Bacon-Export. Coprawda nie raz któraś z miejscowych firm zrobi niespodziankę i coś do Kuchni przysła. Tak np. zrobiła ostatnio Fr. Grey przysyłając w ub. niedzielę, ku zrozumiałej uciechu bezrobotnych 2000 świeżutkich ciastek.

Jak widać z powyższego społeczeństwo nasze otoczyło szczerą troską bezrobotnych i ubogich i śmiało rzecz można, że akcja w tym kierunku prowadzona jest bez zarzutu.

Teatru

W sobotę premiera sensacyjnego reportażu szpiegowskiego w 10 obrazach Madisa i Boucard'a pt., „Szpiegostwo wielkiej wojny“ (Matrykula 33). Rewelacyjna ta sztuka odsłaniając tajemnice szpiegostwa niemieckiego i kontrwywiadu francuskiego podczas wojny zreczną intrygą i jasnością tematu daje widzowi wiele wrażeń i poznaje go z dziedzielną, w której poświęcenie łączy się często z bohaterstwem wywiadowców, którzy poświęcenie to niejednokrotnie przeplacają życiem. Sztuka otrzymała pierwszorzędną obsadę artystyczną, nową oprawę i staranną reżyserję Jana Bielicza. Kasa teatru sprzedaje bilety z dużym ożywieniem. — Zniżki i kredytówki ważne.

W niedzielę po południu o godz. 4 po ce-

Z Muzeum Miejskiego

Wystawa „Sztuki“

(Axentowicz Teodor, Filipkiewicz Stefan, Jarocki Władysław, Kamocki Stanisław, Laszczka Konstanty, Mahoffler Józef, Pautsch Fryderyk, Sichelowski Kazimierz, Weiss Wojciech).

To luminarze polskiej plastyki, to gromadka ludzi wielkiej i poważnej pracy, wydających wspaniałe rezultaty, pełne oszalałymi czech cech twórczych.

Ukazanie się tak wielkich imion, na plakacie Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy to znak wielkiego święta — **Święta Sztuki!**

Ze Bydgoszcz potrafi uroczystość przyjmować te najwyższe dary prawdziwej sztuki, pozostając nie w celach zysku, lecz z kultury i dla kultury narodowej, to najlepszy dowód, iż podczas otwarcia Wystawy, sale okazały się za małe i wiele zwiedzających musiało odłożyć pragnienie zaspokojenia wrażeń estetycznych, na dni następne.

Wykwintne i czarujące damy, wylaniające się z półokrągłych wirujących płam i linii pastelsowych, lub sceny z życia wieśniaków albo tematy historyczne oddane w technice olejnej, to poematy malarskie, których indywidualny charakter mówi o wytwórczości zmysłu Teodora Axentowicza.

Stefan Filipkiewicz jest niewątpliwie jed-

nym z najlepszych pejzażystów. Pełne uroku Tatry, lub oświetlone promieniami słońca przestrzenie śnieżne, to jego ulubione tematy

Świetne są pejzaże Władysława Jarockiego malowane olejno w transie poszukiwania nowych zdobyczy. Oprócz pejzaży olejnych wystawił Jarocki także akwaforty. Akwaforty te są naprawdę cudowną niespodzianką, gdyż właśnie w nich czuje się tę odmianę, to jak by odmłodzenie. Utrzymane w spokojnym kolorze i technice sentymentem pejzaż dał Stanisław Kamieński. Trudności przewozowe zwłaszcza w dzisiejszym kryzysowym okresie prawdopodobnie sprawiły to, że Konstanty Laszczka nadesłał tylko mniejsze rozmiarami rzeczy. Wspaniałe i pełne wyrazu popiersie prof. Wyczółkowskiego, jak również maska męska i dekoratywnie pojęta „Królowa Ptaków“ — (majolika) wybitnie przyczyniają się do wesołego poziomu wystawy.

W pracach Józefa Mahoffera przejawia się spokój i intelektualne panowanie nad formą. Powyższe zalety pozwalają mu tworzyć dzieła tak wielkiej miary a zwłaszcza witraże o tak nadzwyczajnej dekoratywności, że w wielu kościołach i to nie tylko w kraju ale i zagranicą zaszczytnie reprezentują Polska Sztukę. Nikt nie skomponuje witrażu tak jak Józef Mahoffler.

Ten tytaniczny rozmach w obrazach Fryderyka Pautscha, tak przez nielicznych od-

Cenne dary dla biblioteki miejskiej

Inż. Jan Tymowski, Dyrektor Elektrowni, ofiarował Bibliotece Miejskiej sto kilkadziesiąt książek, m. in. kilka starych edycji, za co Dyrekcja Biblioteki Miejskiej składa Mu na tę drogę najgorętsze podziękowanie.

Red. Adam Grzymała-Siedlecki złożył w darze Bibliotece kilkadziesiąt tomów wartościowych dzieł i przeszło 100 egzemplarzy dedykacyjnych. Trudno nie wymienić wśród autorów dedykacji Bartkiewicza, Gałuski, Hertza, Iwakowiczówny, Iwaszkiewicza, Kiedrzyńskiego, Ligockiego, Makuszyńskiego, Miłaszewskiej z holdem dla Pisarza, Nałkowskiej, Tuwima, Wierzyńskiego, Wołoszyńskiego i wielu wielu innych. Jedną z prawdziwie cennych jest obszerna dedykacja Kossak-Szczekiej. Dyrekcja Biblioteki Miejskiej składa na ten miesiąc znakomitemu Pisarzowi jak najserdeczniejsze podziękowanie i z dumą wpisuje jego nazwisko do księgi swoich ofiarodawców.

Bójka „mistrzów bafa“

Ulica Jagiellońska była w dniu wczorajszym widownią krwawej awantury, jaką wszczęło między sobą kilka woźniców odwozów węglem deputatowe z kolei do prywatnych mieszkań kolejarzy. Spór, który powstał na błahem tle pierwszeństwa w wyladowywaniu węgla, przerodził się wkrótce w bójkę w czasie której jeden z bijących się niej. Ludwik Grych otrzymałszy tempem narzędziem uderzenie w głowę padł nieprzytomny na ziemię. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie skonstatowano pęknięcie czaszki. Stan zdrowia Grycha bardzo groźny. Policja aresztowała w związku z tem 3 osoby.

Kino Nowość — „Szary dom“

Film o niezaprzeczalnych wartościach opisowych, coś w rodzaju tygodnika filmowego o życiu więziennym w Ameryce. Mimo nikielnej fabuły, obraz do ena emocjonujący. „Szary dom“ jest ciężkim, acz „między wierszami“ tylko rzucanym oskarżeniem pod adresem racjonalności obecnego systemu więziennictwa, którego niehumanitarność a przedewszystkiem niecelowość przypomina żywo okresy „najwyższego rozkwitu“ średniowiecznych kaźni. Tępe zniecanie się nad więźniem, złośliwe uprzykrzanie mu każdego chwili przymusowego pobytu za kratami, umęczanie bezczynnością — w jakżeż jaskrawej pozostają sprzeczności z istotnym celem kary więzienia, którym jest immunizowanie przestępcy, unieszkodliwienie go na pewien okres czasu, a przedewszystkiem danie mu sposobności poprawy, możności wydzwignięcia się z bagna moralnego w jakim się niejednokrotnie nieświadomie, wbrew swej woli, nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności czy złą konjunkturą srogiego losu znalazł oraz możności nawrotu do społeczeństwa jako jednostki mniej lub więcej pożytecznej.

Popieraćcie Flotę Narodową

Czytajcie i żądajcie we wszystkich restauracjach i t. p. miesięcznik „Morze“. Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

której premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu. Bilety, jak zawsze do nabycia wcześniej w księgarni N. Gieryna.

czuty i zrozumiany, to nie innego jak wyraz dumy narodowej, niedostępny dla ludzi materialnych. Ten koloryt w obrazach Pautscha to od waga i zwycięstwo w ryzykownych zestawieniach kolorystycznych

Trudno tutaj omawiać wartości poszczególnych prac. Bo każda martwa natura, każdy obraz rodzajowy czy portret to Fryderyk Pautsch, Huculi, Bajki o huculach, wycarowane światną kompozycją i stylem dekoratywnym polegającym na umiarkowanych kontrastach i świetności barwy, to Kazimierz Sichelowski, który tak ukochał lud huculski iż stał się przyczyną powstania wielu wspaniałych dzieł. Wiec ukochanym ojcem scen huculskich z tak twórczym mistrzostwem oddanych w tych kilku obrazach — jest Kazimierz Sichelowski.

A teraz spojrzmy na akty malowane przez Wojciecha Weiss'a i patrzmy na nie długo, długo, a niewątpliwie przekonamy się, iż jest on księciem czystej krwi malarskiej. — Bo Weiss nie dba o temat, gdyż tematem jego jest samo istnienie wartości plastycznych. — Ten nieskazitelny stosunek do sztuki nie był kany požądaniem judaszowych sberników, to nieustająca młodość w rozwijaniu problemów plastycznych — to Weiss.

Prosimy nadal Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka“ o niezapominanie o Bydgoszczy. Fr. Kraus.

Imponujący zjazd powiatowy BBWR. w Sepólnie

ostro zaprotestował przeciwko wystąpieniu Boraha

W ub. środę odbył się w Sepólnie na sali hotelu „Polonia” Pierwszy Zjazd powiatowy Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem na powiat sepoleński.

Śmiało powiedzieć można, że Zjazd ten był naprawdę rewją sił BBWR na terenie powiatu sepoleńskiego i najlepszym dowodem, że w powiecie sepoleńskim praca idzie systematycznie naprzód.

Na zjazd przybyło 276 delegatów z 57 placówek. Ponadto przybyła w komplecie Rada Powiatowa BBWR z prezydentem na czele w liczbie 34 członków.

Zjazd zaszczylił swoją obecnością również przedstawiciel Rządu p. Starosta powiatowy Ornas.

O godz. 18,30 Prezes Rady Powiatowej p. Schweitzer z Wituną otworzył Zjazd, witając serdecznie p. Starostę Ornasa oraz tak licznie przybyłych delegatów.

Niemniej serdecznie przywitał p. prezes Schweitzer przybyłego prezesa Wojewódzkiego BBWR p. majora rez. Palucha. Następnie p. prezes Schweitzer dał pogląd o rozwoju BBWR na terenie powiatu sepoleńskiego, przy czym z pełnym zadowoleniem stwierdził, że praca idzie naprzód, czego dowodem tak liczne komórki organizacyjne BBWR na terenie powiatu.

P. Staroście Powiatowemu Ornasowi wyraził Zjazd powiatowy przez usta p. Prezesa podziękowanie za ojcowską opiekę i szczerę zajęcie się losami mieszkańców powiatu.

Następnie prezesi poszczególnych kół BBWR złożyli wobec Prezesa Wojewódzkiego BBWR sprawozdanie z swojej działalności.

Sprawozdania poszczególnych kół dały wymowny dowód, że pracują one intensywnie i coraz więcej zyskują zwolenników, gdyż nie kierują się w pracy swojej demagogią, lecz mają tylko dobro Państwa na oku.

Następnie p. szambelan Prądyński w dłuższym przemówieniu omówił pracę tego społeczeństwa i zapewnił władze, że społeczeństwo wiernie stoi przy Rządzie i gorliwie popiera jego dążenia. Przemówienie p. szambelana Prądyńskiego obecni potwierdzili niemiłkami oklaskami.

Po wysłuchaniu sprawozdań prezesów Kół zabrał głos prezes Wojewódzki BBWR p. major rez. Paluch, stwierdzając z całym zadowoleniem, że powiat sepoleński pod każdym względem przoduje w pracy organizacyjnej BBWR. P. Prezes Paluch nawołuje do dalszej wyteżonej pracy i zjednoczenia możliwie największej ilości człon-

ków pod sztandarem BBWR, by nareszcie ustały wszelkie nienawiści i walki partyjne, by mógł zgodnie pracować dla dobra Państwa. Następnie p. major Paluch wygłosił referat o celach i dążeniach BBWR i o pozycjach Rządu.

Stanowczą odprawę dał p. prezes Paluch senatorowi amerykańskiemu Borahowi. Zebrani wśród niemiłkami oklasków uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Ostatnie niesłychane wystąpienie amerykańskiego senatora Boraha w sprawie naszego dostępu do morza dowodzi, że przewodniczący Komisji spraw zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych nie orientuje się najzupełniej w stosunkach Europy Środkowej i nie wie, że:

1. od wieków Pomorze polskie zamieszkuje ludność polska;
2. Nawet mimo intensywnej i brutalnej metodami przeprowadzonej germanizacji Pomorza, należącego dziś z powrotem do Polski Prusacy nie zdołali zniszczyć jego polskości;
3. Ludność Pomorza polskiego jest w 90% polską, a zaledwie niespełna w 10% niemiecką. Wyraźnym dowodem tego jest, że na kilkanaście mandatów poselskich do Sejmu Polskiego — Niemcy nie zdołali uzyskać przy ostatnich wyborach ani jednego mandatu na Pomorzu;
4. Nawet niemiecka przedwojenna statystyka spisu ludności z roku 1910 wykazała, iż Pomorze zamieszkałe było w 60% przez ludność polską, 37,8 rzekomo przez

niemiecką i 1,6% przez inne narody włości;

5. Legenda stworzona przez imperjalistów niemieckich jest t. zw. „korytarz” w rzeczywistości bowiem jest to ziemia rdzenia Polska, przez którą zresztą Polska zapewniła Rzeczy Niemieckiej wolny tranzyt osobowy i towarowy do Prus Wschodnich i z powrotem;
6. Polska posiada dziesięciokrotnie większy ruch towarowy przez Pomorze do Bałtyku i z powrotem, aniżeli Rzecz z Prusami Wschodnimi.

Zważywszy, że wystąpienie p. Boraha przeciwko naszemu dostępowi do morza, oparte zostało na kompletnej ignorancji spraw środkowo-europejskich wogóle, a polskich w szczególności. Zjazd powiatowy BBWR w Sepólnie na posiedzeniu swoim w dniu 4 listopada 1931 r. zakłada kategorię protestu przeciwko mieszanemu się zagranicy w sprawy polskie, potępia jednocześnie kłamliwe i tendencyjne wystąpienie p. Boraha w sprawie dostępu Polski do Morza.

Zjazd powiatowy BBWR jednocześnie wyraża przekonanie, że deklaracje p. Boraha są wyłącznie jego prywatnymi pomysłami i wierzy, że Wielki Naród Amerykański zgodnie z swą stałą tradycją tak pięknie wyrażoną podczas wojny światowej w pamiętnej deklaracji śp. Woodrow'a Wilsona, zawsze i nadal stać będzie na zasadach wolności narodów.

Pamiętając, jak Pułaski i Kościuszko walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pamiętając jak w czasie wojny światowej Stany Zjednoczone przyczyniły się do poskromienia rozboju międzynarodowego, jakie reprezentowały Niemcy cesarskie — Naród polski wierzy, że i dzisiaj Wielki Naród Amerykański stoi i stać będzie zawsze po stronie sprawiedliwości dziejowej.

Wszyscy Polacy, bez względu na przekonania polityczne bronić będą swych praw do Pomorza wszelkimi rozporządzalnymi środkami a każdy zamach na własność Polski odeprze siłą i z całą stanowczością.

Z kolei p. mecenas Gracz wygłosił referat o programie BBWR, który znalazł całkowitą aprobatę obecnych, czemu dali wyraz w dyskusji, która była nad wyraz rzeczowa.

Przebieg Zjazdu dał ponownie dowód, że w szeregach naszych nie ma miejsca do walk partyjnych, lecz że pragniemy szczerze pracować dla dobra Państwa.

Niech pochwała z ust p. prezesa wojewódzkiego BBWR będzie zachętą do dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa i jego obywateli.

Po wznieśnięciu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta, I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz odśpiewaniem „Roty” p. Prezes Schweitzer Zjazd zamknął.

LOS Y

I. kl. 24. Loterii Państwowej

1/4 losu 10,—, 1/1 losu 40,— złotych

poleca znana z wysokich wygranych szczęśliwa Kolektura Gr. 314

St. Krzywińska, Grudziądz

Stara 11

Biuro czynne od 9—12 i 3—6
Konto czek. P. K. O. 212064
Rok założenia Kolektury 1920

Ciągnięcie I. Kl. 19 i 20 listopada b. r.

Z sali sądowej Sądu Okręgowego w Brodnicy

Ostatnio przed Sądem Okr. Wydział Zam. Karnym w Brodnicy odbyła się rozprawa przeciwko Feliksowi Wierzbowskiemu z Nowego Miasta, który w sierpniu rb. w celu uzyskania premii asekuracyjnej podpalił dom swój podłożony w Nowemieście i to w ten sposób, że naznosiwszy na strych domu łatwopalnych materiałów oblał je spirytusem i zapalił.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu uznał winnym Wierzbowskiego umyślnego podpalenia budynku i zasądził go na karę ciężkiego więzienia przez 1 rok, zaliczając areszt śledczy. — Strony zapowiedziały apelację.

Przed tymże Sądem na ławie oskarżonych znalazł się Załęski Feliks z Dobrzyńna, którym akt oskarżenia zarzucał dopuszczenie się gwałtu na osobie niejakiej M.

W. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sąd skazał Załęskiego na karę więzienia przez 3 miesiące, zawieszając wykonanie wyroku na przeciąg lat dwóch.

W tym samym dniu odpowiadał z ławy oskarżonych b. sołtys gminy Trepiki Kłossowski Franciszek, który w charakterze sołtysa ściągnął od mieszkańców gminy podatki w kwocie 1800 zł. Pieniądzy tych nie odprowadził do właściwej kasy, lecz je przywłaszczył. — Nie chcąc, aby nadużył te wina swą kasę, powierzył księgi kasowe gminy — powierzył poprzerał rachunki oraz podrobił podpisy członków, właściwych do badania tych rachunków. Uznając winę Kłossowskiego za udowodnioną, Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg 3 lat.

Dostęp do morza — dostępem do świata

(Dokończenie).

CZARNE DJAMENTY NA FALACH BALTYSKIM.

Nieocenione poprostu przytem usługi od dało już naszemu krajowi morze i jeszcze większe odda z pewnością w przyszłości. Charakterystyczny tego przykład daje nam choćby eksport węgla. Jak wiadomo, Polska wydobywa więcej węgla niż jest w stanie go sama spotrzebować. Ograniczyć tego wydobycia nie może z dwóch najważniejszych względów, nie mówiąc o szeregu innych, także bardzo ważnych. Ograniczenie wydobycia węgla oznaczałoby dobrowolnie ograniczenie wytwarzania nowych wartości w życiu gospodarczym kraju a jednocześnie byłoby czynnikiem bezrobocia, tej groźnej choroby, która może powalić najzdrowszy organizm gospodarczy i polityczny. Polska musi zatem eksportować swój węgiel. Wiedza o tem doskonale Niemcy. To też rozumieli dobrze, w jak czułe miejsce uderzają, kiedy w roku 1925 wypo wiedzieli traktat handlowy z Polską i nagłe poprostu z dnia na dzień zaprzestali przyjmować do siebie owe 500.000 ton węgla miesięcznie, które na podstawie umowy z Polską zobowiązali się przyjmować od kopalni górnośląskich. Nie cofnęli się przed stratami materialnymi, byle Polsce przysporzyć trudności. Prowincje niemieckie, przytkające do Górnego Śląska muśały sprowadzać droższy węgiel westfalski, rząd niemiecki bowiem postanowił zrujnować polski przemysł węglowy, wprowadzić do niego dezorganizację, by stworzyć

dla świata dowód polskiej nieudolności, a zarazem wykazać po swojemu, że błąd uczyniono, dając Polsce tak skomplikowany aparat gospodarczy, jakim jest Górny Śląsk. W rachubach swoich nie wzięli jednak Niemcy jednego czynnika pod uwagę. Czynnikiem tym było morze i dostęp Polski do tego morza. Dzięki temu Polska mogła rzucić odrazu znaczne ilości swego węgla na rynki bałtyckie i skandynawskie, gdzie węgiel śląski nie był wprowadzony zupełnie. A dzięki strajkowi w kopalniach angielskich, który akurat wybuchł w tym okresie udało się polskiemu przemysłowi węglowemu rynki te opanować stosunkowo łatwo. I dzisiaj mamy taki obraz, że zamiast owych 500.000 ton węgla miesięcznie które zabierały z Polski do roku 1925 Niemcy, idzie zagranicę tylko drogą morską przez Gdańsk i Gdynię ponad milion ton węgla miesięcznie.

To jest tylko jeden przykład korzyści nieocenionych poprostu, jakie nam daje wolny dostęp do morza. Przykładów takich możnaby mnożyć wiele.

NASZ HANDEL MORSKI.

Jeszcze wymowniej ilustrują znaczenie morza dla naszego życia gospodarczego następujące liczby.

W roku 1922 udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski wynosił zaledwie 7,3 proc. Od tego czasu zauważyć możemy stałe i systematyczne przesuwanie się przewozu towarów w wymianie Polski z zagranicą z drogi lądowej na drogę morską, co wykazują następujące liczby: Udział procentowy obrotu towarowego

morskiego w ogólnym obrocie Polski z zagranicą:

1922 —	7,3%
1924 —	13,1%
1925 —	16,3%
1926 —	27,1%
1927 —	35 %
1928 —	38 %
1929 —	42 %
1930 —	51,3%

A więc w roku ubiegłym już więcej niż połowa tego wszystkiego, co Polska od siebie wywoziła i co do siebie przywoziła z zagranicy, przeszło przez porty polskie Gdańsk i Gdynię.

W IMIĘ LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Zresztą nic w tem dziwnego. Aby zrozumieć znaczenie dostępu do morza dla naszego kontaktu ze światem, wystarczy rzucić okiem na mapę. Od wschodu mamy około 1.000 kilometrów granicy z Rosją Szwecją, granicy, która od szeregu lat jest dla towarów polskich prawie zupełnie nieprzenikliwa. Od południa góry stanowią naturalną przeszkodę w komunikacji handlowej Polski ze światem. Granica polsko-niemiecka, od zachodu północny długości około 1.400 kilometrów, nie jest też granicą, przez którą polskie towary mogłyby swobodnie docierać do swoich odbiorców. Zresztą najrozmaitsze zarządzenia prohibicyjne w stosunku do produktów polskich są ulubionym orężem w ręku każdego rządu niemieckiego przy regulowaniu sąsiedzkich stosunków z Polską. Wreszcie 400 kilometrów granicy z Litwą, to wogóle nieprzebyta zaporą dla racjonalnej wymiany towarowej.

Pozostają zatem wąskie tylko paski granicy lądowej z Rumunją i Czechosłowacją przez które względnie swobodnie produkt

polski może wydostać się poza granice kraju oraz granica morska, która jest właściwie jedynym całkowicie swobodnym szlakiem handlowym, który łączy Polskę z całym światem, który nie ma żadnych sztucznych ograniczeń, gdzie tylko własna dobra wola decyduje może o różnych kierunkach naszego handlu.

„Polska bez morza stałaby się naczyniem zamkniętym w którym ciśnienie gospodarcze rośnie” — powiedział w roku 1928 na odczyt, wygłoszonym w auli Uniwersytetu Poznańskiego, były minister Przemysłu i Handlu i jeden z właściwych twórców morskiej polityki gospodarczej dzisiejszej Polski, m. Eugeniusz Kwiatkowski — zabicie źródła tego ciśnienia byłoby skazaniem wielkiego państwa na stały kryzys gospodarczy, a w konsekwencji na kryzys polityczny i socjalny. Rosłaby i potęgowałaby się sytuacja bez wyjścia. Dzisiejszy program europeizacji stosunków gospodarczych w Polsce, utrwalenia ich na zasadach międzynarodowej współpracy, w szarmonizowaniu ideałów prawa i ideałów wewnętrznego pokoju, byłby absurdem. Naszemu pokoleniu dane jest utrwalać, budować, rozwijać, umacniać podstawy przyszłego bytu państwa. Mamy zdać historyczny rachunek z wykonania naszych obowiązków. Nie wiemy, czy przyszłe dziesięciolecie będą dla nas łatwiejsze, czy trudniejsze. Wiemy natomiast, czym jest dziś — więc żadnej siły pozytywnej zmarnować nam nie wolno!

Słowa te jasno określają istotę naszych zadań na morzu. Nie w imię jakichś mrzonek, nie dla takiej, czy innej fantazji, ale w wyniku twardej konieczności, w imię lepszej przyszłości następnych pokoleń musi my rozwijać naszą pracę na morzu.

Podziękowanie

Za ostatnią przysługę oddana

śp. Ignacemu Włochowi

składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, Władzom Wojskowym, wszelkim Towarzystwom i Organizacjom, Krewnym i Znajomym Staropolskie „Bóg Zapłać“

Zona z synkiem i rodziną.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W poniedziałek dnia 9 listopada 1931 r. o godz. 10 sprzedawac będą w Wejherowie na tartaku f-y Szulc i Szeel publicznie najwięcej dającemu za gotówkę; kilkaset metrów³ różnych desek i bali różnego gatunku i grubości oraz kantówek.
Wejherowo, 6. XI. 1931 r.
(-) Gorzeński, komornik sądowy w Wejherowie.

PRZETARG

Na urządzenie kasy skarbowej i skarbca w gmachu Urzędu Skarbowego przy ulicy Dworcowej 11 w Inowrocławiu, rozpisuje się przetarg na

środę, dnia 18 listopada 1931 r. o godzinie 10-tej.

Ogłoszenie przetargu jest wywieszona w Magistracie w Inowrocławiu oraz w Państwowej Inspekcji Budowlanej.

Podkłady przetargowe są do nabycia od środy dnia 11 bm.

Inowrocław, dnia 6 listopada 1931 r.

Państwowa Inspekcja Budowlana.

Chemiczna pralnia

„TECZA“TORUN
Mickiewicza nr 112

wykonuje ch. czyszczenie damskiej i męskiej

garderoby

w przeciągu tygodnia. Ceny niższe.

1233



65.000.000

PAR
NOŻONICH
w EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI

REZINOTRUST

Na sezon budowlany polecamy:

drzewo stolarskie, deski podłogowe, kantówkę,
oraz deski obrzynane, każdej grubości - hurtowo i detalicznie
po cenach konkurencyjnych.

Gdynńska Spółka Drzewna Sp. z o. o. Gdynia-Grabówek Tel. 1400

Popierajcie swego!
Idźcie po
MEBLE
do
Leona Wodzaka,
Gdańsk
Breitgasse 42.
Tam kupicie wszelkiego rodzaju meble i wyscielane (Polstersachen) na dogodnych warunkach spłaty. 1414

Z większym kapitałem oraz czynnie, przystąpiłbym do **Hurtowni Tyuniowej** jako wspólnik, najchętniej w Gdyni. Otwarty do Gazety Gdańskiej, Gdańsk pod nr. 1983.

Ufa - Palast
Ilsebethkirchengasse 2.
Tel. 24600

LILIAN HARVEY,
WILLY FRITSCH, CONRAD VEIDT, LIL DAGOVER w

Der Kongress tanztNapiane przez **Herberta Falka** i **Norberta Liebmanns.**Muzyka i kier. muzyczne: **Werner R. Heymann** z użyciem starowiedeńskich kompozycji. Tekst pieśni: **Robert Gilbert.** Reżyser: **ERIK CHARELL.** 675**Oprócz tego: Zna om ty program dodatkowy i najnowszy tydzień dźwiękowy Ufy.**

Stale i wolne bilety nie są ważne.

W dni powszednie: 4, 6, 15 i 8,30 godz.
W niedzielę: 3, 5, 7 i 9 godz.

Lichtspiele
Elisabethkirchengasse 11
Tel. 21076

HEINRICH GEORGE w

Berlin Alexanderplatzpodług romansu **Alfreda Döblina** z:

Małgorzatą Schlegel, Bernardem Minetti, Gerhardem Bienerem, Pawłem Westermieierem, Katarzyną Haak, Jakóbem Tiedkem, Anną Müller-Linke, Henrykiem Schrothem.

Reżyser: **PHIL JUTZI.** 676**Oprócz tego: Znakomity program dodatkowy i najnowszy tydzień dźwiękowy Ufy.**W dni powszednie: 4, 6, 15 i 8,30 godz.
W niedzielę: 3, 5, 7 i 9 godz.**Zanim**

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzyć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do koszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu. 1914

Udziela pożyczek

długoterminowych na budowę, rozbudowę, spłaty długów, kupna nieruchomości przy niskim oprocentowaniu. „Własna Zagroda“ Spółdzielnia Hipoteczna Kredytowa, z ogr. odpow. Poznań, Al. Marcinkowskiego 3a, telef. 3121 (dawn. Nowy Rynek 13). 1901

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Klemens Kalwig, robotnik, kawaler, zamieszkały w Wejherowie, przy ulicy Śmiechowskiej nr. 6, syn zmarłego rolnika, Wojciecha Kalwiga, ostatnio zamieszkałego w Lewinie, pow. morskiego i jego żony, Pauliny z domu Renachowskiej, zamieszkałej w Lewinie.

2) Panna Anna Hebel bez zawodu, zamieszkała w Wejherowie, przy ul. 10 Lutego nr. 2, córka zmarłego robotnika, Jana Hebła i jego zmarłej żony Antoniny z domu Klein, oboje ostatnio zamieszkałych w Luzinie, pow. morskiego — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, Luzinie i Gdańsku.

Wejherowo: dnia 6 listopada 1931 r.

Urządnik Stanu Cywilnego w z.

(—) Kaczykowski.

„Gdynia“5 pierwszorzędných pokoi biurowych w centrum miasta w najlepszym punkcie, na dogodnych warunkach od 1-go stycznia 1932 do wynajęcia.
Oferty do Administr. „Gazety Morskiej“ pod 500.

Osiedliłem się w Gdyni
przy ul. 10-go Lutego róg ul. Kollataja,
willa „Louise“
Eugenjusz Odyniec
adwokat
były sędzia S. Gr. w Starogardzie.

Roxy Palais

(przedtem Reichshof)

Sensacją Gdańska jest nowa kapela pod kierownictwem **profesora Beli Zöldésego** 677 i duet taneczny**Réne et Alexandré**

Występy codziennie

po obiedzie i wieczorem.

Ceny niskie! Wstęp wolny!
Nakrycie od 1,— guld.

Zwracamy uwagę, że w Roxy Palais odbywają się herbatki Czerwonego Krzyża.

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli czujesz, że nie potrafisz sobie poradzić, jeżeli potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określ swój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki poczt. na przesyłkę załączyc). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medium Ewigny-Rara koszt. zł. 3. Przyjęcia osobiste, piątek, cały dzień. Warszawa, Psycho-Gratolog, Sztyler-Szkolnik, Nowowiejska 32.
Niniejsze ogłoszenie załączyc. 7851

**Restauracja Myśliwska**

(Dawn. Gastronomia) otwarcie w sobotę. Pierwszorządna kuchnia, zakąski zimne i gorące. Doskonała orkiestra pod batutą znanego kapelmistrza p. Aleksandra Morawskiego.

Szkoła łańców

Werny rozpoczyna nowy kurs 13 listopada Żeglarska 10 I p.

Najlepsze gatunki**HERBAT CEYLONSKICH**

po cenach najniższych poleca (1138

B. HOZAKOWSKI

TORUN

ul. Mostowa nr. 28.

2 pokoje

umeblowane zaraz. Szopna 19, parter. 2153

Telefon 521

Rok założenia 1867

Juljusz Grosser

7349

wł. Paweł Grosser

Toruń, ulica Królowej Jadwigi 18

Specjalny skład śląskich płócien, stołowych i wypraw, — Inlety na pościel (nie przepuszczające pierza). Na składzie gotowa pościel, pierze i puch. Koldry watowane i puchowe. Płedy wełniane i do podróży, firanki. — Wykonują się koszule wierzchnie, mundurowe i damskie oraz bieliznę dziecięcą.

P. T. Publiczność

uprzejmie zawiadamiam, iż

biuro moje przeniostem z ulicy Świętojańskiej na ul. Starowiejską dom p. Prelińskiego.

Polecam się nadal łaskawym względom i kreślę się z poważaniem

STANISŁAW WOZNAK**BIURO OGŁOSZEN****I AGENCJA GAZET.****Reklama dźwignią handlu!**

JESIEN! ZIMA! Przez osobisty zakup w pierwszorzędnym fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**
Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTAP — OBEJRZYJ!!!

PLASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAZE
 Bielizne Damska, Męska, Dziecięca.

MATERJALY: jedwab, wełniane, baweł.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy, skarpetki.
 Koldry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!

KREDYTU UDZIELAM
 za asygnatą Spółdzielni Kredyt
Bez wpłaty!

SKŁAD BŁAWATOW I KONFEKCI
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
 GDYNIA, Św.-Jańska vis a vis Grand Cafe — Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM
 za asygnatą Spółdzielni Kredyt
bez wpłaty!

Pod GDYNIA
 przy stacji kolej. Rumja-Zagórze
PARCELE
BUDOWLANE

800 m² i więcej już od 1.— zł. za m² oraz parcele rolne od 5.000 m² a 60 gr. m². na dogodnych warunkach

na sprzedaż.

K. Kusche, Rumja pow. Morski

Mamy na sprzedaż:

2 piętrową willę z ogrodem w Wejherowie 1 piętrową kamienicę i parcele budowlane przy dworcu kolejowym w Luzinie i większe parcele w Robakowie. **WARUNKI BARDZO DOGODNE.** Informacyj udziela

Spółdzielczy Bank Kaszubski w Wejherowie

My wiercimy i drażymy

cylindry samochodowe według najnowszego sposobu fabrykacyjnego i gwarantujemy najwyższą dokładność.

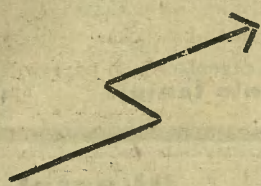
Zastępstwo generalne i składnica światowej sławy łożków K. S. i Alusil.

Kosel & Balkowski,
 Gdańsk, Altschottland 7—10.
 Tel. 26635-36 [2041] Tel. 26635-36

Pomorski Skład Artykułów Technicznych
 właśc.: **Ottó Szulc, Toruń, ul. Rożana 5**
 poleca ze składu: 2017

Armatury parowe i wodociągowe
Pasy skórzane i parciane
Łożyska kulkowe, Klingerit
 oraz

wszelkie artykuły techniczne dla Przemysłu i Rolnictwa.



Założenie siły czy też światła
MACIEJEWSKI najtaniej załatwia

783a Toruń — Róg Stary Rynek, Chelmińska nr. 1, I. piętro prawo.
 Grudziądz — Mickiewicza 4, tel. 816.
 Radjo, ładow. akumul., Motory, Zarówki, Telefony, Dzwonki

Pompy Armatury

artykuły kanalizacyjne i wodociągowe poleca
P. TARREY, Toruń
 Stary Rynek 21 — tel. 138.

Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii ---

„Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego
 Tel. 195 Podgórze-Toruń Tel. 195

poleca
 swe za wymienione uznane piwa pod nazwą
„SMIETANKA POMORSKA“
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI“
KOZŁAK (BOCH)

ORYGINALNE
PASTILLES VALDA
 ułatwiają oddychanie
 Wsprędy w aptekach i składach aptecznych.

UT PAŁAC UT
TANCOW
 przy dworcu
 Czołowy lokal nocny otwarty do godz. 4ej.
 Orkiestra salonowa i taneczna
GUSTAW BANGEL 2194

Sprzedam tanio
 4-ro osobowy **samochód.** Informacje: Różany Gaj, 2076
 Gdynia — telefon 1118.

Przebojem zdobyła uznanie wszystkich dbałych o piękne i zdrowe zęby, pasta
Kaliklora
 konserwująca emalę zębów i nadająca jej śnieżną białosć.
Lab. „KOSMA“
 1793 Poznań



Mundury Szasery
Plaszczce
Ubrania Futra

z materiałów własnych i powierzonych wykonuje

B. DOLIWA
 1139 TORUŃ
 Dwór Artusa. Tel. 43
 P.P. Oficerowie. Urzędnicy specjalne warunki.



Baterije - Kieszonkowe
Baterije - Anodowe
 marki **EKSTRA**

są niedoścignionych jakości. Do nabycia w wszystkich składach radjo sprzętów oraz w składach przyb. rowerow.
 Zadzajcie tylko baterji „EKSTRA“ Fabryka Baterji Toruń, Szeroka 46.

Pokój

umeblowany z utrzymaniem lub bez dla inteligentnego pana od zaraz do wynajęcia
 Przedzamecze 12 m. 4. 2224

Obiady

mięsne i jarskie, kuchnia warsz. Można do domu zabierać. Szopena 19, parter. 2154



Zadzajcie cennikow do sportow zimowych

DOSTAWA SPORTOWA
 TORUŃ 2226
 Katarzyny 5 Tel. 276

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
 Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wł. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łożek
 Łazienki, pływająca woda
 Telefony w pokojach

GDYŃSK

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następne!

Wzruszające arcydzieło dźwiękowe genialnej reżyserji
Franka Borzaga „**Grzesznik Miłości**“ (Lillion)
W roli tyt. **Charles Farrell**. Ponadto doborowy nadpr.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Najpotężniejszy dźwięk, kowiec polski sezonu! „**10^{ciu} z Pawiaka**“
bohaterska epopea walk Narodu Polkiego, osnuta na tle autentycznych wydarzeń Pl. Jur-Gorzehowskiego. W rol. gł. A. BRODZISZ, Z. BĄTYCKA, J. Węgrzyn, B. Samborski. Uwaga: Bilety woln. wstępu 1-sze 5 dni nieważne.

ZARZĄDZENIE.

W związku z przypadającym na środę, dnia 11 listopada br. obchodem Święta Niepodległościowego Magistrat miasta Wejherowa zarządza przesunięcie targu tygodniowego z tegoż dnia na dzień poprzedni, tj. wtorek, 10 listopada 1931 r. Wejherowo, dnia 2 listopada 1931 r. 2218

Magistrat:
(-) Biliński,
Burmistrz w z.

UCHWAŁA. Na wniosek kupca Jana Goryńskiego w Łacinie pow. Grudziądz zastąpionego przez adwokata Szychowskiego z Grudziądza wszczęto postępowanie o odroczenie wypłat dłużnikowi. Celem rozpatrzenia wniosku dłużnika z dnia 28 listopada 1931 wyznacza się termin na dzień 27 listopada o 10 przed południem pokój Nr. 2 Wierzycele dłużnika mogą przybyć na rozprawę dla udzielenia sądowi wyjaśnień. Grudziądz, dnia 3 listopada 1931 r. 2221
3. N. 16/31. Sąd Grodzki.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9-go listopada o 9 sprzedaje w Rudaku u Onisków przymusowem przetargiem za gotówkę: 2 świnię, 20 kur, gramofon; o 11 w Podgórzu na rynku: lustra z konsolkami, lampę, 2 bielizniarki, kasę nacjonalną, szalę ogniotrwałą, piły, maszyny do szycia, krzesła, gramofon, stół, kanapy, urządzenie składowe; o 13,30 w Cierpiszewie u Kęczyńskiego, Procha: walizę, szezlong. 2229
(-) Bartkowiak, komornik sądowy Rabińska 10.

FUTRA
płaszczanki, karakuly
męskie
podróżowe
pierwszorzędne
SZOPY
Kozuchy dla szoferów i stróżów, koce futrzane, skóry baranie i doubloay
Fr. Zieliński
Toruń
Stary Rynek róg św. Ducha
telefon 948, 2003

Do 20.000
funtów sterlingów gotów jestem wpłacić lub przejąć do regulacji w Anglii w zamian za posiadłość mieszkalską lub wiejską w Polsce [Warszawa, Poznań, Gdynia].
Oferty: Gdańsk, Hotel Continental, Dr. Nilsen, 1922

Druki meldunkowe
według przepisów Min. Spr. Wewn.
dla Magistratów i Starostw
dostarcza
Pomorska Drukarnia Rolnicza
Spółka Akcyjna
w Toruniu
Telefon 202 i 211 ul. Bydgoska 56

Hormona
ściśle naukowa metoda odmładzania Dr. Shpul'a zapewnia najbardziej zniszczonym i pomarszczonym cerom zdrowy i młodociany wygląd. Trwałe przeciwnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwemi barwikami.
gabinet kosmetyczny „**Mimoza**“
Toruń, Piekary, 43 I. piętro obok bramy bydgoskiej. 420

Pokrycie dachów
nowych i starych dachówką azbestowo-cementową „Eternit“ wykonuje najtaniej i na dogodnych warunkach ta M. Czubek i Ska w Poznaniu Oddział w Toruniu ul. Żeglarska 27. Tel. 643
Przedst. na Woj. Poznańskie i Pomorskie Fabryki Dachówek „Eternit“ S. A. Kosztorysy i informacje bezpłatnie 1678

Piece, Kuchnie
poleca 1842
po najtańszych cenach
P. TARREY, Toruń,
Stary Rynek 21 — tel. 138

Pierwszorzędny Salon mody „KRESOWIANKA“
wykonuje suknie, kostiumy pałta i futra. Żurnale francuskie. Ceny niższe. Toruń, Jęczyńska 22, dawn. 16. I p. 911

Ogłoszenie.
Komisarjatu Rządu z dnia 2 listopada 1931 r. o uchwaleniu planu zabudowy osiedla Chylonja. Na podstawie artykułu 25 i 26 w łączności z art. 29 litera a, 30 i 31 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowania osiedli (Dz. Ust. R. P. Nr. 23 z dnia 5 marca 1928 r. poz. 202) podaje do publicznej wiadomości, że plany zabudowania osiedla Chylonja, leżącej w granicach administracyjnych m. Gdyni zostały uchwalone w dniu 31 października 1931 r. przez Radę Miejską gm. Miasta Gdyni.
Obszar objęty planem zabudowania jest ograniczony od północnego wschodu torem kolejowym Gdynia — Wejherowo, od zachodu granicą obrębu Cisowa, od południa obrębem Oliwa Leśna, od zachodu — granicą obrębu — Gdynia.
Uchwalone plany są wyłożone na przeciąg czterech tygodni po ukazaniu się niniejszego załozenia w Pomorsk. Dzienn. Wojewódzkim, w pokoju Nr. 18 Komisarjatu Rządu w Gdyni przy ul. Starowiejskiej codziennie w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
W okresie następnych dwóch tygodni po upływie okresu wyłożenia planów, mogą być przez osoby zainteresowane zgłoszone zarzuty przeciw tym planom do Komisarjatu Rządu przez Biuro Zabudowy Komisarjatu Rządu w Gdyni. 2230

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Bonifacy Lademann, handlowiec, kawaler, zamieszkały w Wejherowie przy ul. św. Jacka 8, syn rolnika Franciszka Lademanna i jego żony Juljanny z domu Grünholz oboje zamieszkałych w Kamieniu powiecie Morskim. 2) panna Monika Bieschówna, bez zawodu, zamieszkała w Wejherowie przy ulicy Klasztornej 30 córka zmarłego rolnika Franciszka Bieschkiego i jego zmarłej żony Matyldy z domu Kohs oboje ostatnio zamieszkałych w Łebnie powiecie Morskim chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, w Kamieniu i w Gdanie Gdańskie.

Wejherowo, dnia 5 listopada 1931 r. 2219
Urzędnik stanu cywilnego:
w zastępstwie
(-) Kaczykowski.

OGŁOSZENIE.
Obwieszcza się, że Pomorskie Towarzystwo Opieki moralnej nad dziewczętami i kobietami w Toruniu zostało rozwiązane i jest w stanie likwidacji.
Zarazem wzywa się wszystkich wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia do końca grudnia 1931 r. w Szpitalu Dobrego Pasterza w Toruniu. 2228
Likwidatorzy.

OGŁOSZENIE.
przetargu przymusowego dnia 10 listopada 1931 r. o godz. 9-tej sprzedawac będzie egzektor Wydziału Powiatowego powiatu morskiego w Łowczu największej dajacemu za gotówkę: 1 biurko, 1 lustro i 4 warchlaki. Zbiórka licytantów przed J. Gaffkiem. W tym samym dniu o godz. 13-tej sprzedawac będzie egzektor w Mieroszynie: 1 mlócarke do lokomobili parowej. Zbiórka licytantów w Mieroszynie przed majtkiem. 2217
Wejherowo, dnia 3 listopada 1931 r.
Wydział Powiatowy Powiatu Morskiego

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 9 listopada 1931 r. o godz. 2-giej po południu sprzedawac będzie najwięcej dajacemu za natychmiastowa gotowas w Firmie Luchtenstein w Bakowskim Wlynie pow. Świecie następujace rzeczy: około 40 m² róznych desek, kilka wozów roboczych itp. 2222
(-) Chojnacki, komornik sądowy w Nowem.

Pelzhaus Tiger
Gdańsk, Hundegasse 7, usługa polska. Pałta, skóry do przybrania, przeróbki oraz reperacje najtaniej. 1650

Lalki
wszelkiego rodzaju reperuje fachowo tylko Toruń, Kopenika 24 I p. 1187

Mieszkanie
6 pokojowe, balkon i łazienka w śródmieściu natychmiast do wydzierżawienia. 2206
Zgłoszenia do Administracji „Dnia Kujawskiego“ Inowrocław, Dworcowa 3, pod Z. K. 68

MEBLE Teraz jeszcze taniej
BRACIA TEWS
Mostowa 30 1840

To 
może być Twoje jeżeli zapiszesz się na członka „Wejheropolis“ Spółdzielni kredytowa z o. o. w Wejherowie, która udziela kredytów bezprocentowych na budowę domów, spłatę hipotek itd. Statut i warunki do nabycia w Spółdzielni. Inform. w Banku Kaszubskim 2230

INSTITUT POLYTECHNIQUE
66, Bd Exelmans, Paris (XVI^e)
Wyższe Szkoła Techniczna uczająca syst. korespondencyjnym
Rok założenia 1920.
SEKCJA POLSKA
(jęz. wykładowy — polski)
Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydział:
I. Elektrotechniczny (dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)
II. Inżyniersko-Budowlany (dyplomy Technika i Inżyniera)
Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

Mieczysław Mosiewicz
adwokat i notariusz w Gdyni
uprzejmie zawiadamia, że kancelarja jego została przeniesiona do nowowubudowanego domu przy ul. Kollataja (między ul. Starowiejską a ul. 10 Lutego) Telefon bez zmian 4125 2167

Zawiadamiam niniejszem moich P. T. Klientów, iż posiadam większy wybór obiektów okazjnych, poleconych mi do sprzedaży.
Dom w śródmieściu 4 piętrowy z piekarnią i dwoma składarni, natychmiast do sprzedania, bardzo tania
Dom ładny na przedmieściu Gdyni z restauracją i składem kolonialnym do sprzedania tania przy małej wpłacie gotówkowej.
Z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania przy małej wpłacie gotówki **dom 2 piętrowy z placem 1400 m.**
Z braku gotówki na prowadzenie składu do sprzedania **5 domków z placem 500 m.**
Skład kolonialny bardzo tania do nabycia.
Plac w śródmieściu przy głównej ulicy z powodu wyjazdu zaraz do sprzed. przy małej wpłacie.
Niebywała okazja! Skład kolonialny z restauracją za 12,000 złotych.
Kupno—sprzedaż domów, willi i majątków jak również wynajem lokali sklepowych, biurowych i mieszkań prywatnych, i t. d. 1903
Biuro Posrednictwa Dominik Kuława
w Gdyni, ul. Starowiejska nar. Podjazdowej w podwórzu II piętro. Telefon 1320.

OSTATNIA NOWOŚĆ!
BROWNING kal. 6 mm (wad. 1.85, 2.50, 3.50 5 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Koszta przesyłki płaci kupujący. 804

d/Tow. „MONTE“ Warszawa Sienna 27/DP.
Firma egzyst. od roku 1900

TANIO!
Paski damskie skórzane i lakowe
wielki wybór
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO
W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 20ej ostatni raz „**ULICA**“
Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a

W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 16tej
Przedstawienie specjalne dla młodzieży szkolnej „**W czór Trzech Króli**“
Komedia w 5 aktach Szekspira.
(Ceny najniższe)

W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 20tej
Występ gościnnie Jerzego Leszczyńskiego, Leokadij Panciewicz, Leszczyńskiej i Ludwika Fritscha
„**Miłość jak w modzie**“
Komedia w 3 aktach W. Sterka

W poniedz. dnia 9 bm. o godz. 20tej
Nieodwołalnie ostatni raz „**URWIS**“
Krotochwila w 3 aktach B. Katerwy

We wtorek dnia 10 bm. o godz. 20tej premiera „**Michas a i Je Matka**“
Komedia w 3 aktach Flers'a i Caillavet'a

Na szerokim świecie...



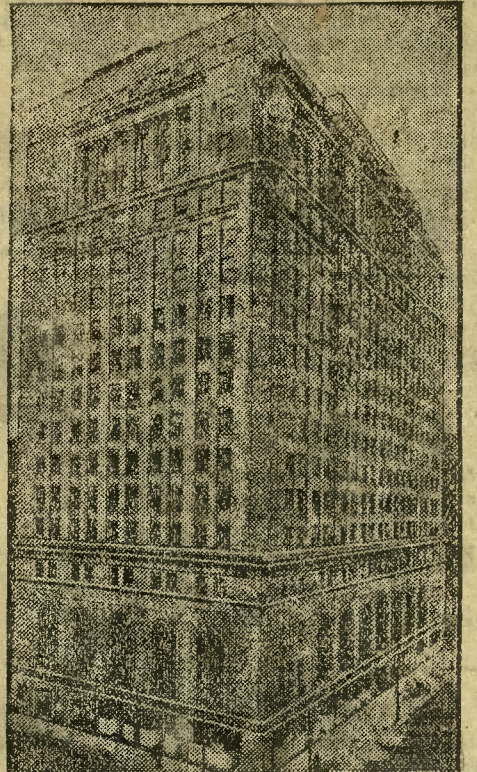
JESIENNE OFIARY NEPTUNA

Duński żaglowiec motorowy Hawet wyrzucono na wybrzeże koło Swinemuende. Straszne burze, szalejące w tych dniach nad morzem Północnym pociągnęły za sobą szereg ofiar. Liczne okręty zatonięły. Na żaglowiec motorowy duński Hawet, najechał parowiec z Emden pomiędzy Swinemuende a zatoką Szczecińską. Załogę udało uratować.



CZY NIE MA PROCHÓW W PODZIEMIACH PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

Gwardja Londyńskiego Tower zjawia się wedle tradycyjnego zwyczaju przed otwarciem parlamentu, aby zbadać czy nie podłożono prochów w podziemiach gmachu. Cała remonta ta powtarza się od roku 1604, kiedyto w dniu 5 listopada wykryty został spisek, mający na celu wysadzenie gmachu parlamentu w powietrze.



GIELDA ZBOŻOWA W CHICAGO.

Spekulantom amerykańskim udało się przeprowadzić błyskawicznie nieprawdopodobną wyżkę cen pszenicy, która skoczyła niemal nagle o 60 procent. Ta niezwykła haussa, której przyczyny nie są jeszcze zbadane, może mieć ogromny wpływ na ogólnie światowe ceny. Rolnicy cieszą się!



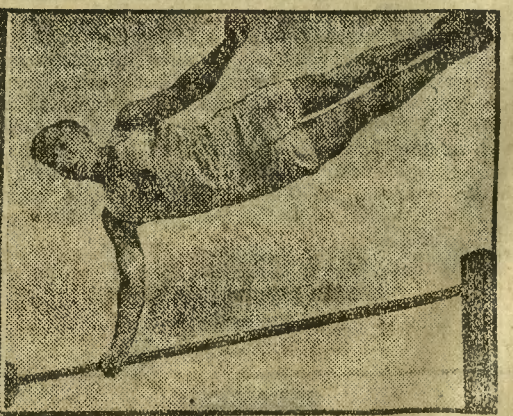
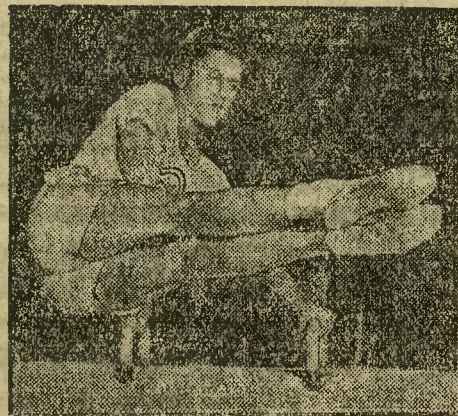
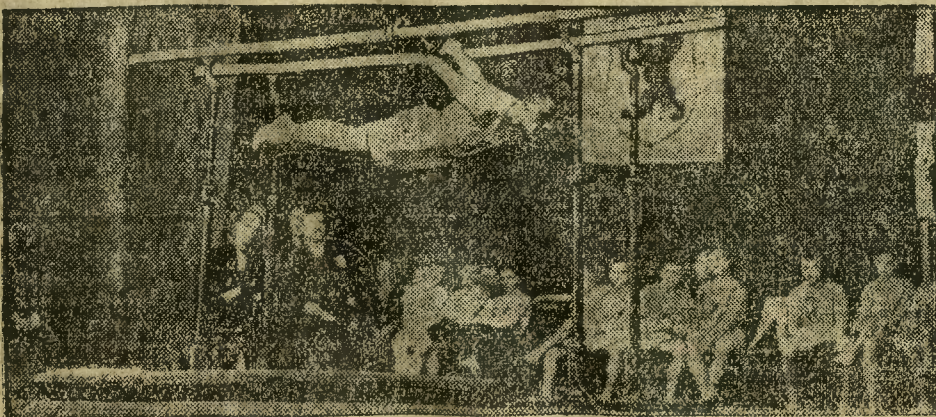
NA OJCZYZNY ŁONO!

Demonstracje cypryjskich organizacji w Lanarca. Pomimo, że władzom angielskim udało się stłumić powstanie na Cyprze podniecenie wśród mieszkańców szmaragdowej wyspy nie ustaje. Okrzyk „Precz z Anglią!” „Niech żyje Grecja!” rozbrzmiewa coraz potężniej. Cypryjczycy chcą za wszelką cenę powrócić na Ojczyznę łono.



KATASTROFA W KOPALNI PODEDYNBURGIEM

Wskutek wybuchu gazów w kopalni „Bowhill Colliery” w Lochgelly pod Edynburgiem w Szwecji dziesięciu górników padło ofiarą katastrofy. Zdjęcie nasze przedstawia dramatyczną chwilę wynoszenia nieszczęśliwych.



WALKA TRZECH MIAST O PIERWSZEŃSTWO GIMNASTYCZNE

8 listopada odbędą się w Berlinie zawody gimnastyczne przedstawicieli trzech miast niemieckich Hamburga, Berlina i Lipska.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4 . . . 10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszek Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Starybaben 6
Redaktor odpowiada na Gdynię Henryk Teiteloff, Gdynia, Grabowski
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Połnańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawca: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,35 zł
poł opaska . . . 2,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł